Pobił ojca rurą od odkurzacza. Areszt za znęcanie się nad rodziną

strona 6

strona 9



Zawrotna kwota inwestycji! Niemal 15 mln zł

Nowy SOR jest już otwarty!

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota radzyńska
radzyn.24wspolnota.pl
25 listopada - 1 grudnia 2025 r. ■ nr 47 (1167) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

W pożarze domu zginął mężczyzna

Jego pies błąka się przy spalonym domu. Szuka swego pana...

20 listopada około 23.40 doszło do pożaru drewnianego domu przy ul. Międzyrzeckiej w Radzyniu. W budynku znaleziono zwłoki 53-latka

STRONA R1



Po przyjeździe straży pożarnej wyważono drzwi, pies wyskoczył z płonącego budynku



Jeszcze kilkanaście godzin po pożarze pies błąkał się wokół domu i poszukiwał swojego pana

Uczniowie z Polskowoli dali popis w Oranżerii!

STRONA 16

Zalewali nowy strop. Doszło do wypadku...

STRONA 4

Medale w rękach karateków z Raptora!

STRONA 20

Spomlek z tytułem EKOinwestora 2025 i kolejnymi medalami na Kongresie Serowarskim

STRONA 4

Rębek GRZMI na Jakubowskiego!

Czy naszemu miastu przepadnie kasa?!



Jerzy Rębek

Były burmistrz wystosował do obecnego włodarza list, ten drugi odpowiedział mu w równie zgryźliwy sposób. Co wynika z tej wymiany uszczypliwości?

STRONA 3



Jakub Jakubowski

Szpila Andrzeja Kotyły

Spór o drzewo podzielił mieszkańców

STRONA 8

RADZYŃSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661



N 1550
ISSN 1899-7058
9 771899 705505

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30


Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski


Dziennikarze:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471,
budrewicz @24wspolnota.pl


Sylwia Olszewska
Tel. 780 021 100
olszewska.24wspolnota@op.pl


Magdalena Kołcon
tel. 533 495 228

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2
Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

ZNAJDŹ NAS NA facebook

SŁOWNIK DAWNEGO RADZYNIA (CZ. 44)

WRONA







Potoczne, humorystyczne określenie Pomnika Konstytucji 3 Maja znajdującego się na placu Ignacego Potockiego. Monument, odsłonięty 3 maja 1991 roku z okazji dwusetnej rocznicy uchwalenia ustawy zasadniczej, miał upamiętniać zarówno to wydarzenie, jak i lokalny wkład w jego powstanie – w radzyńskim pałacu, za sprawą urodzonego w nim Ignacego Potockiego, najprawdopodobniej formułowano część zapisów Konstytucji. Na cokole pomnika umieszczono orła w koronie z rozpostartymi skrzydłami. Jego forma plastyczna od początku budziła mieszane odczucia – wielu mieszkańcom ptak bardziej przypominał wronę niż majestatycznego orła. Stąd też szybko przylgnęło do pomnika to żartobliwe i nieco uszczypliwe określenie.

Robert Mazurek

Jeśli znacie Państwo typowe dla Radzynia określenia przedmiotów, miejsc czy zwyczajów, podzielcie się nimi! Propozycje pojęć wraz z krótkimi definicjami można przesyłać na adres e-mail: radzyn@op.pl lub zgłaszać u Roberta Mazurka (tel. 606-234-320).
Każda informacja jest cenna i przyczyni się do stworzenia kompletnego obrazu dawnego Radzynia Podlaskiego

OGŁOSZENIE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2025 r., poz. 1454) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) Starosta Radzyński

zawiadamia,

że w dniu 17 listopada 2025 r. została wydana decyzja nr GN.III.6829.1.2025.WB, ustalająca, że nieruchomość, oznaczona jako działki nr: 1078/1 o pow. 0,22 ha, 1130/1 o pow. 0,10 ha, 1161/2 o pow. 0,53 ha, 128 o pow. 0,43 ha, 328 o pow. 0,11 ha, 38 o pow. 0,22 ha, 438 o pow. 0,35 ha, 53 o pow. 0,15 ha, 659 o pow. 0,31 ha, 710 o pow. 0,33 ha, 755 o pow. 0,63 ha, 811 o pow. 0,40 ha, 846/2 o pow. 0,20 ha, 882 o pow. 0,96 ha, 999 o pow. 1,87 ha, 259 o pow. 0,20 ha, 292 o pow. 0,89 ha, 383 o pow. 0,13 ha, 952 o pow. 1,85 ha, 202 o pow. 0,10 ha, 225 o pow. 1,87 ha, 475 o pow. 0,03 ha, 6 o pow. 2,21 ha, 552 o pow. 0,50 ha, położone w gminie Komarówka Podlaska, obręb 0011 Walinna, stanowi mienie gromadzkie.

Pełna treść decyzji znajduje się na tablicach ogłoszeń oraz na stronach internetowych Biuletynów Informacji Publicznej Urzędu Gminy Komarówka Podlaska i Starostwa Powiatowego w Radzyniu Podlaskim.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Co, gdzie, kiedy?

Warsztaty fotografii smartfonem, Pracownia Patio, pałac Potockich, **sobota, 29 listopada, godz. 10**

Wernisaż „Proch i stal”, pałac Potockich, **sobota, 29 listopada, godz. 17**

Motomikołajki, Plac przed Brico, niedziela, **30 listopada, godz. 10 – 11**

Koncert Anny Jurksztowicz, Sala kina Oranżeria, ROK, **niedziela, 30 listopada, godz. 18**

REKLAMA











WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL tel. 793 793 136

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
tel. 998, 112 lub 83 352 77 50
Policja
tel. 997, 112 lub 47 81 422 10

POGOTOWIE

Ratunkowe
tel. 999, 112 lub 83 352 84 61
Cieplne tel. 993
Energetyczne tel. 991

INSTYTUCJE I URZĘDY

Starostwo tel. 83 352 74 00
Wydział Komunikacji i dróg publicznych tel. 83 352 74 09
Urząd Miasta tel. 83 351 24 60
USC tel. 83 351 24 65
PUP tel. 83 352 93 80
KRUS tel. 83 352 07 51, 83 352 15 76
ARiMR tel. 83 352 79 80
Prokuratura Rejonowa
tel. 83 313 35 00
Sąd Rejonowy tel 83 313 30 01 BOI

URZĘDY GMIN/MIEJSKIE

Borki tel. 81 857 42 08
Czemierniki tel. 83 351 30 03
Kąkolewnica tel. 83 372 20 10
Radzyń Podlaski tel. 83 413 18 00
Ulan Majorat tel. 83 351 80 69
Wohyń tel. 83 353 00 03

INSPEKCJE

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego
tel. 83 352 74 15
Sanepid
tel. 83 352 74 16, 83 352 74 17
Powiatowy Inspektorat Weterynarii tel. 83 352 70 15
Ochrony Roślin i Nasiennictwa
tel. 734 116 098 (laboratorium)
83 352 89 16

OŚRODKI ZDROWIA

SPZOZ (ul. Wisznicka 111)
(rejestracja)
tel. 83 413 23 38, 607 803 057
Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Suchowoli
tel. 83 353 03 63
Białka tel. 83 352 51 05
Czemierniki tel. 83 351 30 39
Komarówka Podl. tel. 83 353 50 15
Kąkolewnica tel. 83 372 21 01
Suchowola
tel. 83 353 03 67, 695 117 505
Wohyń tel. 83 353 00 17

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

Rębek grzmi na Jakubowskiego.
Afera w Radzyniu

W Radzyniu Podlaskim rozgorzała publiczna dyskusja dotycząca tempa realizacji kilku kluczowych inwestycji drogowych. Były burmistrz Jerzy Rębek skierował do obecnego włodarza, Jakuba Jakubowskiego, list, w którym wskazuje na – jego zdaniem – niepokojące opóźnienia i ryzyko utraty dotacji. Burmistrz Jakubowski odpowiedział na publikację, deklarując, że miasto działa zgodnie z prawem i nie będzie akceptować odbiorów robót wykonanych niezgodnie ze sztuką.



List byłego burmistrza

W swoim piśmie Jerzy Rębek zwraca uwagę na trzy inwestycje drogowe: przebudowę ulicy Wyszyńskiego, modernizację ulic Warszawskiej i Chomiczewskiego oraz odcinka Chomiczewskiego od mostu do ul. Zabielskiej. Podkreśla, że – według jego wiedzy – nie zostały one odebrane w terminach wynikających z umów, co może prowadzić do konsekwencji finansowych, w tym utraty części dofinansowań z programów rządowych.

Były burmistrz wskazuje również na zmianę wysokości otrzymanych środków i pyta o przyczyny opóźnień, apelując o wyjaśnienie mieszkańcom obecnej sytuacji. W liście podkreśla, że jego obawy wynikają „z troski o racjonalne wykorzystanie pozyskanych dotacji".

Reakcja obecnego włodarza

Burmistrz Jakub Jakubowski opublikował odpowiedź w mediach społecznościowych. Podkreślił, że działania miasta prowadzone są zgodnie z przepisami, a ewentualne naciski mające skłaniać do podpisywania odbiorów niezgodnych z prawem nie będą akceptowane. Jak stwierdził, list jego poprzednika pojawił się „po półtora roku milczenia", a obecne kierownictwo magistratu koncentruje się na rzetelnym nadzorze inwestycji.

Jednocześnie burmistrz poinformował, że najnowsze rozstrzygnięcie przetargu dotyczącego ulic Warszawskiej i Chomiczewskiego przyniosło pozytywne wyniki, zapowiadając, że szczegóły zostaną przedstawione w osobnym komunikacie.

Będzie ciąg dalszy

Dyskusja między byłym i obecnym burmistrzem otwiera kolejny rozdział debaty o inwestycjach infrastrukturalnych w Radzyniu. Obie strony deklarują troskę o interes miasta, jednak inaczej opisują przyczyny opóźnień i możliwe konsekwencje. Mieszkańcy oczekują zarówno pełnych informacji, jak i finalizacji rozpoczętych prac.

LIST JERZEGO RĘBKA NA radzyn.24wspolnota.pl

W.Wz.

Nowe nasadzenia przy ul. Międzyrzeckiej.
Miasto uzupełnia zieleń po wycinkach z 2024 roku

W październiku przy ul. Międzyrzeckiej w Radzyniu Podlaskim posadzono 30 nowych drzew w pasie zieleni oddzielającym chodnik od jezdni. To nasadzenia kompensacyjne w miejsce drzew usuniętych w 2024 roku przy Stadionie Miejskim, które z uwagi na obumarcie i zły stan techniczny wymagały wycięcia.



fot.UM

Nasadzenia zastępcze mają na celu zrekompensowanie strat przyrodniczych i utrzymanie równowagi ekologicznej. Choć obowiązek ich wykonania wynika z przepisów, władze miasta podkreślają, że Radzyń potrzebuje dodatkowej zieleni niezależnie od ustawowych wymogów. Zwracają uwagę, że drzewa i krzewy pełnią kluczową rolę w poprawie jakości powietrza, retencji wody, regulacji temperatury oraz estetyce przestrzeni publicznej.

Samorząd zaznacza, że działania związane z zazielenianiem miasta będą kontynuowane, a nowe nasadzenia mają służyć zarówno mieszkańcom, jak i lokalnemu ekosystemowi.

W.Wz.

R E K L A M A



RAD

Ogłoszenia radzyńskich parafii

Parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

Wraz z naszym Chórem Parafialnym i Chórem Parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie zapraszamy na koncert ku czci św. Cecylii – „Dźwięki Modlitwy", który odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 19 w naszym kościele.

Tego dnia odbędzie się również poświęcenie nowego obrazu św. Cecylii.

W kaplicy bł. Męczenników Podlaskich pojawił się także nowy świecznik modlitewny przy obrazie św. Jozafata.

Spotkanie dla rodziców i uczniów klas III – w przyszłą niedzielę po Mszy Św. o godz. 10.30 w sali św. Jana Pawła II. Prosimy o zabranie indeksów.

W przyszłą niedzielę prosimy o hojniejsze ofiary na tacę, przeznaczone na ogrzewanie kościoła (trwa naprawa uszkodzonego pieca).

Za tydzień na parkingu przy „MediaExpert" od godz. 10 odbędą się charytatywne Motomikołajki. Zapraszamy do udziału i wsparcia akcji!

Pan Organista kontynuuje roznoszenie poświęconych opłatków:
– Wtorek: Koszary
– Środa: ul. Spółdzielcza 5
– Czwartek: ul. Lubelska, Spółdzielcza 8 i 10
– Piątek: ul. Chmielowskiego 6

Taca na Caritas z ubiegłej niedzieli wyniosła 11 764 zł (Lichty: 335 zł, kaplica szpitalna: 250 zł).

W minionym tygodniu pożegnaliśmy
śp. Jana Zań, lat 86,
z Radzynia Podlaskiego.
Wieczny odpoczynek racz
Mu dać, Panie...

Parafia św. Trójcy

W ostatnim tygodniu listopada w naszym kościele codziennie podczas modlitwy różańcowej o godz. 17.15 polecamy Bogu naszych bliskich zmarłych. W tym tygodniu, poza wtorkiem, modlimy się za zmarłych spoza parafii.

Natomiast we wtorek, 25 listopada, o godz. 17.15, różaniec za dzieci nienarodzone duchowo adoptowane.

W sobotę, na Mszy św. o godz. 18, poświęcimy wieniec adwentowy, który będzie w kościele i przyniesione wieńce domowe. Zachęcamy rodziny naszej parafii, aby przygotować do poświęcenia takie wieńce.

Dziękujemy wszystkim rodzinom, które w minionym tygodniu przyjęły pana organistę z opłatkiem. W tym tygodniu pan Tomasz odwiedzi: os. Bulwary bl. od 1 do 9 włącznie, ul. Jana Pawła II, Parkowa, Zamkowa, Krysińskiego, Pocztowa, Spokojna, Armii Krajowej z nowym blokiem 36, Traugutta, Gwardii, Witosa, Ogrodowa, 11 Listopada, Bohaterów z nowym blokiem 10.

Gratulujemy naszym lektorom i ministrantom bardzo dobrych wyników w rozgrywkach w piłkę nożną w ramach Diecezjalnej Ligi Ministranckiej. We wszystkich trzech kategoriach wiekowych, w bardzo dobrym stylu, przeszli do następnej rundy. Najstarsi lektorzy już do ścisłego finału.

Ks. Łukaszowi, ks. Grzegorzowi, panu Piotrowi Skowronowi oraz rodzicom dziękujemy za pomoc i opiekę.

Ofiary:
- na misje: ul. Nadwitnie – 200 zł.
- na remont posadzki: Król Piotr z Brzostówca – 1000 zł, z ul. Partyzantów – 250 zł i 100 zł, os. Bulwary bl. nr 10 – 100 zł, ul. Nadwitnie – 200 zł, na konto parafialne z ul. Partyzantów 2000 zł, ul. Międzyrzeckiej 550 zł, ul. Armii Krajowej 300 zł.

W tym tygodniu odeszli do wieczności:
śp. Zofia Wiater
lat 88 z Lublina,
śp. Wiesława Rafał
lat 82 z Białki,
śp. Sebastian Żukowski
lat 36 z ul. Powstańców Styczniowych,
za zmarłych polecanych w wypominkach: wieczny odpoczynek

Parafia św. Anny i BMP

Różaniec wypominkowy każdego dnia o 16.30. W tym tygodniu za wszystkich zmarłych polecanych spoza parafii.

W piątek imieniny Pana Zdzisława naszego Organisty. W jego intencji będziemy się modlić w przyszłą niedzielę na mszy św. o 9.

Ofiary na rzecz parafii: bezim. – 500 zł, bezim. – 275 zł, bezim. – 100 zł. Serdecznie dziękujemy za przygotowanie posiłku dla koncertujących artystów przez KGW ze Zbulitowa i ciasto siostrom z Kołek Różancowych za pomoc i smaczne ciasto.

Magdalena Kołcon

eprasa.pl 70b9dd91f4

Zalewali nowy strop. Doszło do wypadku

Radzyńscy policjanci prowadzą czynności wyjaśniające w sprawie wypadku przy pracy, do którego doszło 19 listopada kilka minut po godzinie 13 w Przegalinach Dużych w gminie Komarówka Podlaska



Fot. KPP Radzyń

Na terenie nowo powstającego obiektu podczas zalewania betonowego stropu konstrukcja uległa zawaleniu. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznało trzech mężczyzn w wieku 22, 43 i 64 lat – wszyscy to mieszkańcy Międzyrzeca Podlaskiego.

Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitala. Do akcji zadysponowano również śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który jednego z mężczyzn przetransportował bezpośrednio do placówki medycznej.

Policjanci ustalają szczegółowe okoliczności zdarzenia. Funkcjonariusze apelują także o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i zachowanie ostrożności podczas wykonywania prac budowlanych.

W.Wz.

Spomlek z tytułem EKOinwestora 2025 i kolejnymi medalami na Kongresie Serowarskim

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek rozpoczęła listopad od wyjątkowych sukcesów. Podczas Kongresu Serowarskiego, który odbył się w dniach 5–7 listopada, zakład otrzymał prestiżowy tytuł EKOinwestora 2025 w przemyśle spożywczym. Kapituła wyróżniła firmę za nowoczesną integrację trigeneracji w zakładzie w Radzyniu Podlaskim – rozwiązanie podnoszące efektywność energetyczną produkcji i wspierające zrównoważony rozwój przedsiębiorstwa.

To jednak tylko część tegorocznych osiągnięć. W konkursach produktowych Spomlek zdobył trzy medale, potwierdzając pozycję jednego z liderów branży mleczarskiej.

Znaczenie nagród dla firmy - Jesteśmy niezwykle dumni z otrzymanych nagród. To potwierdzenie, że nasze działania – zarówno w obszarze innowacji energetycznych, jak i rozwijania nowych kategorii produktów – przynoszą realne efekty. Dynamicznie rozwijamy się w segmencie produktów „białych", a marka Lublanka ma przed sobą ogromny potencjał. Mamy nadzieję, że będzie ona gościła nie tylko w plecakach najmłodszych, ale także na stołach dorosłych konsumentów - podkreśla Paweł Gaca, prezes Spomleku.

Tegoroczne nagrody umacniają firmę w gronie najbardziej innowacyjnych producentów mleczarskich w Polsce. Spomlek zapowiada dalszy rozwój, kolejne inwestycje ekologiczne i kontynuację strategii opartej na wysokiej jakości oraz odpowiedzialnym podejściu do środowiska.

W.Wz.

Nagrody dla produktów Spomleku

– Złoty medal w kategorii „Ser na deskę" otrzymał Bursztyn 24-miesięczny marki Skarby Serowara – ser długodojrzewający o wyrazistym, szlachetnym smaku.

– Srebrny medal w kategorii „Dobre śniadanie" przyznano serowi topionemu Radamer Serenada w wersji do tostów i burgerów.

– Brązowy medal w kategorii „Do plecaka" zdobył jogurt mini go mango–banan marki Lublanka, wybrany przez najmłodszych konsumentów w konkursie „Smakuje dzieciom".

Gmina Radzyń zbuduje pierwszy kompleks sportowy tego typu

Orlik w Białce z rządowym dofinansowaniem

Gmina Radzyń Podlaski uzyskała akceptację Ministerstwa Sportu i Turystyki na dofinansowanie budowy kompleksu sportowego Orlik w Białce. Jest to pierwsza tego rodzaju inwestycja na terenie gminy, która – jak podkreślają samorządowcy – otworzy nowe możliwości w zakresie lokalnej aktywności sportowej i rekreacyjnej.

Projekt obejmuje budowę boiska piłkarskiego o wymiarach 30×62 metry, wyposażonego w syntetyczną nawierzchnię i pełne zaplecze techniczne. W ramach przedsięwzięcia powstanie również boisko wielofunkcyjne o wymiarach 30×46 metrów, przeznaczone do gry w koszykówkę oraz tenisa.

Integralną częścią kompleksu będzie nowoczesne zaplecze szatniowo-sanitarne. W budynku przewidziano szatnie, sanitariaty, siłownię, magazyn sprzętu sportowego, a także pomieszczenia administracyjne i techniczne. Teren zostanie uzupełniony o elementy małej architektury, w tym ławki, kosze na odpady i stojaki rowerowe. W planach są także ciągi piesze z kostki brukowej oraz miejsca parkingowe.

Projekt zakłada zagospodarowanie przestrzeni zielonej, która ma pełnić funkcję strefy wypoczynku i uzupełniać część sportową kompleksu.

Inwestycja ma przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców Białki i całej gminy. Nowy Orlik będzie służył dzieciom, młodzieży i dorosłym, stając się miejscem aktywności fizycznej, rekreacji oraz lokalnej integracji.

W.Wz.

Czemierniki: Radni zbiorą się na XVII sesji. Wśród tematów podatki i budżet

Mieszkańcy gminy Czemierniki 25 listopada będą mogli uczestniczyć w XVII sesji Rady Miejskiej, która rozpocznie się o godz. 10 w sali OSP przy ul. Zamkowej 11. Podczas obrad radni zajmą się szeregiem uchwał dotyczących spraw finansowych, podatkowych i organizacyjnych na kolejny rok.

W porządku obrad znalazły się propozycje m.in. obniżenia ceny skupu żyta jako podstawy do naliczenia podatku rolnego, ustalenia stawek podatku od nieruchomości oraz podatku od środków transportowych na 2026 r. Rada rozpatrzy również zmiany w uchwale budżetowej na bieżący rok oraz w wieloletniej prognozie finansowej.

Radni zajmą się także uchwałami dotyczącymi wysokości diet, rocznym programem współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz przystąpieniem gminy do Lokalnej Organizacji Turystycznej. W programie przewidziano ponadto omówienie zmian w regulaminie utrzymania czystości oraz w zasadach odbioru odpadów komunalnych.

W trakcie sesji przedstawione zostanie sprawozdanie z działalności burmistrza, wyniki kontroli Komisji Rewizyjnej oraz informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych za 2025 rok. Obrady zakończą tradycyjne wnioski i zapytania radnych oraz sprawy różne.

W.Wz.

Nowe usługi społeczne w gminie

Ponad 2 mln zł na wsparcie mieszkańców gm. Radzyń

Samorząd, we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej, pozyskał dofinansowanie na realizację projektu „Wsparcie i integracja – usługi społeczne dla mieszkańców Gminy Radzyń Podlaski". Umowę odebrano z rąk marszałka województwa, co otwiera drogę do wdrożenia nowych form wsparcia skierowanych głównie do osób starszych i potrzebujących pomocy w codziennym funkcjonowaniu.



Fot. Gmina Radzyń

W ramach projektu powstanie także wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego dla mieszkańców objętych wsparciem

Całkowita wartość projektu to 2 059 737,39 zł, z czego 1 953 177,39 zł stanowią środki unijne i krajowe. Dzięki nim na terenie gminy zostanie uruchomiony pakiet usług społecznych, w tym opiekuńczych i specjalistycznych. Pomoc obejmie m.in. rehabilitację i usprawnianie funkcji organizmu, wsparcie psychologiczne oraz usługi asystenckie świadczone w miejscu zamieszkania. Skierowana będzie do osób, które bez takiej formy pomocy nie mogłyby pozwolić sobie na płatne usługi tego typu.

W ramach projektu powstanie także wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego dla mieszkańców objętych wsparciem. Jednym z kluczowych elementów będzie utworzenie Dziennego Domu Pomocy, który ma pełnić funkcję miejsca aktywizacji i integracji. Zaplanowano zajęcia warsztatowe – m.in. kulinarne, rękodzielnicze, muzyczne, kosmetyczne, historyczne i geograficzne – oraz wyjazdy o charakterze kulturalnym i społecznym.

Realizacja projektu potrwa od 1 czerwca 2026 r. do 31 stycznia 2028 r. Samorząd podkreśla, że działania mają przyczynić się do poprawy jakości życia mieszkańców i ograniczenia problemów społecznych wśród seniorów.

W.Wz.

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

RADZYŃ Podlaski
Nr 47(54)/2025

Z SERCA MIASTA
KONKRETNE INFORMACJE Z URZĘDU, OD RADNYCH i BURMISTRZA

Radzyń w MIG:

W czasach, gdy informacji jest coraz więcej, a ich wiarygodność bywa różna, dostęp do aktualnych i rzetelnych komunikatów staje się niezwykle cenny. Właśnie dlatego wprowadzamy MIG, czyli Miejski Informacyjny Goniec – system powiadamiania SMS stworzony z myślą o mieszkańcach Radzynia.

ZIARNA I PLEWY

Duża liczba portali informacyjnych, powielanie, a czasem i kopiowanie treści, bombardowanie aktualnościami wprowadzają chaos informacyjny. Trudno czasem oddzielić ziarna od plew – prawdę od półprawdy czy fałszu, szczególnie odbierając wiadomości z różnych, mniej lub bardziej wiarygodnych źródeł. Dezinformacja potrafi realnie zaburzyć poczucie bezpieczeństwa i sprawia, że dostęp do wiarygodnych faktów jest wręcz koniecznością. Musimy sobie bowiem uświadomić, że bezpieczeństwo w świecie cyfrowym, w świecie informacji jest równie istotne jak w innych dziedzinach życia.

DLACZEGO AKURAT MIG?

Bo informacje pochodzą z samego źródła, z miejsca, gdzie powstały, nie będą więc zmodyfikowane wielokrotnym powtarzaniem, przekształcaniem. Nie trzeba przebijać się przez gąszcz plotek, fake newsów, natłok komentarzy. To, co najważniejsze otrzymasz prosto na swój telefon. MIG poprzez SMS-y poinformuje Cię m.in. o awariach i problemach technicznych, bezpieczeństwie i sytuacjach kryzysowych, wydarzeniach lokalnych, konsultacjach społecznych, inwestycjach, podatkach i opłatach, programach wsparcia. Dzięki niemu będziesz na bieżąco z tym, co dzieje się w Radzyniu. Nikogo, kto wybierze MIG-a, nie ominie informacja o utrudnieniach w ruchu, awarii sieci wodociągowej, badaniach mammograficznych czy ciekawych wydarzeniach kulturalnych.

ZAPISZ SIĘ TERAZ!

Dołączyć do MIG-a możesz na kilka sposobów. Każdy jest prosty i wymaga jedynie niezbędnych formalności. Wystarczy wejść na stronę **www.mig.radzyn-podl.pl**, zeskanować kod QR lub wypełnić formularz w Urzędzie Miasta, w dowolnym wydziale. Każdy pracownik pomoże zapisać się do systemu. Potrzebny jest jedynie numer telefonu, zaś sama subskrypcja jest całkowicie bezpłatna i w pełni bezpieczna. MIG jest prosty i intuicyjny. Sprawdzi się zarówno u osób młodszych, jak i starszych, które cenią sobie jasne, bezpośrednie komunikaty bez konieczności przeszukiwania Internetu.

WIESZ SZYBCIEJ, WIESZ WIĘCEJ

W dzisiejszym świecie wygrywa ten, kto ma szybki dostęp do informacji. Miejski Informacyjny Goniec został stworzony właśnie po to – aby pomóc żyć świadomie, ale też spokojnie i wygodnie. Dzięki systemowi przekazywania wiadomości SMS nie tylko przygotujesz się na niespodziewane sytuacje, ale także z wyprzedzeniem zaplanujesz dzień i w odpowiedni sposób zadbasz o bezpieczeństwo swoje i bliskich. Nie czekaj – zapisz się już teraz! Zaoszczędzisz czas i otrzymasz coś bezcennego: wiedzę. **JB**

DOŁĄCZ W MIG I BĄDŹ NA BIEŻĄCO Z TYM, CO DZIEJE SIĘ W NASZYM MIEŚCIE!

Otrzymuj wiadomości SMS szybko i wygodnie, prosto na telefon:

- O AWARIACH I UTRUDNIENIACH TECHNICZNYCH,
- O BEZPIECZEŃSTWIE I SYTUACJACH KRYZYSOWYCH,
- O WYDARZENIACH LOKALNYCH,
- O KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH,
- O INWESTYCJACH I GOSPODARCE,
- O PODATKACH I OPŁATACH,
- O PROGRAMACH ZDROWOTNYCH,
- O PROGRAMACH WSPARCIA.

Zeskanuj kod i dołącz!
Odwiedź stronę: www.mig.radzyn-podl.pl

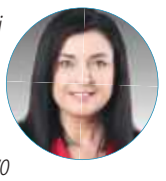


KALENDARIUM

- **17.11** na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej Burmistrz Jakub Jakubowski uczestniczył w 15-leciu działalności Dyskusyjnego Klubu Książki w Radzyniu Podlaskim.
- **20.11** zainaugurowano MIG – Miejski Informacyjny Goniec – system powiadamiania SMS, który pozwoli dotrzeć z ważnymi informacjami wprost z urzędu i od burmistrza do mieszkańców.
- **21.11** obchodzony był Dzień Pracownika Socjalnego, Burmistrz wziął udział w spotkaniu z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radzyniu Podlaskim.
- **22.11** miała miejsce uroczysta, jubileuszowa gala 50-lecia Klubu Honorowych Krwiodawców PCK w Radzyniu Podlaskim, w której uczestniczyła Burmistrz Bożena Lecyk.
- **28.11** o godzinie 16:00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta (parter) odbędzie się XXX Sesja Rady Miasta Radzyń Podlaski.

FELIETONY I OPINIE

Prawa Dziecka – fundament bezpiecznego dzieciństwa



Listopad to czas szczególnej refleksji nad prawami dziecka. 20.11 obchodziliśmy Dzień Praw Dziecka – święto, które przypomina, że każde dziecko ma prawo do miłości, bezpieczeństwa, szacunku i szczęśliwego dzieciństwa. Janusz Korczak, wielki obrońca najmłodszych, mówił, że „nie ma dzieci – są ludzie". To zdanie wciąż nas zobowiązuje. Konwencja o prawach dziecka wskazuje także prawo do nauki, zdrowia, odpoczynku, wyrażania własnego zdania oraz ochrony przed krzywdą. To my, dorośli, jesteśmy odpowiedzialni za to, by każde dziecko mogło wzrastać w godnych i bezpiecznych warunkach.

Z wdzięcznością kierujemy słowa podziękowania do wszystkich, którzy na co dzień stoją przy dzieciach: nauczycieli, wychowawców, psychologów, pedagogów i pracowników instytucji wspierających rodziny. Ich codzienna troska, cierpliwość i serce sprawiają, że najmłodsi czują się ważni, zauważeni i kochani.

Szczególne miejsce w tej trosce mają rodzice. W pędzie codzienności łatwo zgubić rozmowę, uśmiech, chwilę bliskości. Dlatego zachęcamy, aby choć na moment zatrzymać się – pójść na wywiadówkę, usiąść obok dziecka i po prostu go posłuchać. Czas i obecność rodzica to najpiękniejszy dar, jaki można przekazać swojemu dziecku. To właśnie te proste momenty budują jego poczucie wartości i bezpieczeństwa.

Niech listopadowe obchody przypominają nam, że każde dziecko zasługuje na świat pełen miłości, uważności i szacunku. A my wszyscy – idąc śladami Korczaka – mamy obowiązek zrobić wszystko, by czuło się kochane, wysłuchane i bezpieczne

Agnieszka Kowalczyk

CO SŁYCHAĆ W MIEŚCIE

Jubileusz radzyńskich krwiodawców

W sobotę 22 listopada Klub Honorowych Dawców Krwi PCK w Radzyniu Podlaskim świętował swoje 50-lecie, a ruch HDK – 90. rocznicę powstania. W trakcie okolicznościowej gali wręczone zostały jubileuszowe odznaczenia. Uroczystość odbyła się pod honorowym patronatem Starosty Radzyńskiego, Burmistrza i Wójta Gminy Radzyń Podlaski.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa organizuje pobory krwi w naszym mieście. **Najbliższy odbędzie się 11.12 w godz. 08:30–12:00 w Pałacu Potockich (alkierz wschodni).** Uwaga: w chwili oddawania materiału do druku krytycznie niskie są stany krwi: A RhD(+), ARh(–) oraz 0 RhD(–). Przyjdź w grudniu i oddaj krew. **AM**

Depesza remontowa

W środę 19 listopada frezowano nawierzchnię jezdni oraz zatok parkingowych na ul. Jagiellończyka przed układaniem masy bitumicznej. Dodatkowo wymieniono oświetlenie na nowe.

– Wymiana słupów była dodatkowym zakresem prac, ale absolutnie koniecznym ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, wszystkie prace zakończą się jeszcze w tym roku. Dziękuję za cierpliwość i za wszystkie rozmowy, które prowadzimy na miejscu – komentuje Burmistrz Jakubowski. **AM**

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Hydraulik, Opole/MK Mikro Energia	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	5 500,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki spawaniem, Opole/MK Mikro Energia	1	4 700,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki plastycznej, Opole/MK Mikro Energia	1	4 700,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Jezioro	0,5	2 450,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Parczew/GS	1	4 950,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Parczew	1	4 666,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 666,00 zł	u
Palacz CO, Tyśmienica/SP	0,5	2 400,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kosmetolog, Biała Podl.	1	4 806,00 zł	u
Elektryk/elektromonter, Biała Podl./Gala BBG	1	6 800,00 zł	u
Hodowca drobiu, Berezówka	1	6 500,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Akademia Bialska	1	4 810,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Biała Podl./Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Doradca klienta, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	6 500,00 zł	u
Spawacz – mechanik, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Pomoc palacza, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Elektryk – automatyk, Biała Podl./PEC	1	6 000,00 zł	u
Referent do spraw kadr i plac, Biała Podl./SM Mlekovita	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./SM Mlekovita	1	4 666,00 zł	u
Pracownik budowlany, Janów Podl./GREENWIN	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw sprzedaży okien i drzwi, Janów Podl./GREENWIN	1	5 000,00 zł	u
Laborant – Małaszewicze/IREAST	1	15 000,00 zł	u
Główny księgowy, Biała Podl./Bursa Szkolna	1	6 100,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

Senior w skarpetkach wyszedł w nocy z domu.

Zziębniętemu 82-latkowi pomogli mundurowi

Biała Podlaska: Mundurowi w trakcie służby zauważyli 82-latka, który szedł ulicą ubrany tylko w skarpety, spodnie i koszulę. Był zziębnięty i nie wiedział, jak wrócić do miejsca zamieszkania.


Starszy sierżant Ariel Janczak i sierżant Bartosz Pomorski

Fot.KMP Biała Podlaska

W nocy ze środy na czwartek (19-20 listopada) funkcjonariusze bialskiej prewencji - starszy sierżant Ariel Janczak i sierżant Bartosz Pomorski na jednej z bialskich ulic zauważyli idącego starszego mężczyznę. Był ubrany nieadekwatnie do warunków atmosferycznych i wyglądał na zagubionego.

Wyszedł w nocy z domu.

- Miał na sobie tylko koszulę, spodnie i skarpetki. Mężczyzna był zziębnięty i nie wiedział, jak wrócić do miejsca zamieszkania. Wyszedł w nocy z domu, nikogo o tym nie informując. Funkcjonariusze ustalili personalia mężczyzny i udzielili mu pomocy. 82-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej został przekazany załodze karetki pogotowia - informuje aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Trafił pod opiekę lekarzy, bo sytuacja, w której się znajdował, mogła zagrażać jego zdrowiu i życiu.

Joanna Niećko

Pijani Białorusini jechali ciężarówkami do granicy RP

Biała Podlaska: Funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców ciężarówek. Obaj byli pijani. To obywatele Białorusi, którzy w takim stanie jechali do granicy RP.


38-latek miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Drugi kierowca 39-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu

Fot.KMP Biała Podlaska

W środę (19 listopada) policjanci z lubelskich oddziałów prewencji wspólnie z funkcjonariuszami bialskiej drogówki zatrzymali 38- latka i 39- latka, którzy podróżowali ciężarówkami. 38-latek miał w organizmie niemal 2 promile alkoholu. Drugi kierowca 39-latek miał w organizmie ponad promil alkoholu. Obaj mężczyźni to obywatele Białorusi. W takim stanie jechali do granicy RP. Zostali zatrzymani w „policyjnym areszcie". Usłyszeli już zarzuty dotyczące kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli również od mężczyzn gotówkę.

Joanna Niećko

Policjant na wolnym złapał pijanego „za kółkiem". Kierowca ma więcej na sumieniu

Biała Podlaska: Policjant w czasie wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego kierującego. Okazało się, że 29-latek kierował w czasie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów. Dodatkowo samochód nie miał badań technicznych i ważnej polisy OC.

W sobotę (15 listopada) w miejscowości Cicibór Duży funkcjonariusz prewencji Komisariatu Policji w Janowie Podlaskim mł. asp. Arkadiusz Marcinkowski zauważył kierującego Seatem, którego styl jazdy i zachowanie wskazywało na to, że może być nietrzeźwy.

Ponad 2 promile, zakaz i brak badań

- W momencie, gdy zorientował się, że funkcjonariusz chce go zatrzymać na jednej z bialskich ulic, odjechał, ostatecznie zatrzymując się na ulicy Terebelskiej w Białej Podlaskiej. Policjant natychmiast zareagował, podbiegając do auta, wyjmując kluczyki ze stacyjki, na miejsce wzywając mundurowych. Policjanci bialskiej prewencji ustalili tożsamość kierowcy. Okazało się, że jest to 29-latek. Potwierdziły się również przypuszczenia funkcjonariusza. Kierowca Seata był nietrzeźwy. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie - informuje aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Dodatkowo posiadał zakaz prowadzenia pojazdów, a samochód, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych i ważnej polisy OC.

O dalszym losie „amatora jazdy na podwójnym gazie" zdecyduje sąd.

Joanna Niećko

Pobił ojca rurą od odkurzacza. Areszt za znęcanie się nad rodziną

Radzyń Podlaski: Policjanci zatrzymali 35-letniego mieszkańca Radzynia Podlaskiego, podejrzanego o znęcanie się fizycznie i psychicznie nad swoimi rodzicami oraz bratem. W trakcie jednej z awantur pobił ojca, używając rury od odkurzacza.


Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności

Fot.KPP Radzyń Podlaski

W niedzielę (16 listopada) policja dowiedziała się o awanturze w jednym z mieszkań na terenie Radzynia Podlaskiego.

Znęcał się nad rodziną

- Na miejsce skierowany został patrol policji, który potwierdził zgłoszenie. Okazało się, że 35-latek wszczął awanturę, w trakcie której pobił swojego ojca rurą od odkurzacza. Jak ustalili policjanci, mężczyzna od kilku miesięcy, będąc pod działaniem alkoholu, znęcał się nad swoimi rodzicami oraz bratem, z którymi wspólnie zamieszkuje. 35-latek wyzywał domowników słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także niszczył wyposażenie mieszkania. Jego agresja w stosunku do rodziny przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 35-latek zadawał uderzenia rękoma, a także przypadkowymi przedmiotami - opisuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

35-latek został zatrzymany i umieszczony w policyjnym areszcie. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany i usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną. Sąd go aresztował. Mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi za kratkami.

Zgodnie z Kodeksem Karnym znęcanie się nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny sankcjonowane jest karą do 8 lat więzienia.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 70b9dd91f4

Pożar domu jednorodzinnego niedaleko Parczewa

Pożar drewnianego domu jednorodzinnego wybuchł w miejscowości Wierzbówka.

Zgłoszenie wpłynęło w czwartek, 20 listopada po godz. 23.

- W chwili przyjazdu na miejsce pierwszych zastępów pożarem objęty był parter i poddasze budynku. Kierujący działaniem ratowniczym w trakcie rozpoznania ustalił, że wszyscy mieszkańcy opuścili budynek. Pierwsze działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i podaniu wody do palących się pomieszczeń. Po ugaszeniu pożaru przystąpiono do wynoszenia spalonego mienia, które ponownie przelewano wodą - relacjonują strażacy z parczewskiej komendy.

Na miejscu interweniowały dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, zastęp OSP Jasionka, zastęp OSP Koczergi, policja i pogotowie ratunkowe.

GR



Fot. PSP Parczew

Do zdarzenia doszło 20 listopada

Zatrucie tlenkiem węgla – kobieta i troje dzieci w szpitalu

W czwartek, 20 listopada o godzinie 5.40 stanowisko kierowania Komendy Powiatowej PSP w Łukowie otrzymało zgłoszenie o zagrożeniu życia w gminie Trzebieszów.

Jak poinformował st. kpt. Paweł Szyszkowski z Komendy PSP w Łukowie, w miejscowości Popławy Rogale doszło do zatrucia tlenkiem węgla.

Na miejsce natychmiast zadysponowano zastępy straży pożarnej z JRG Łuków, OSP Trzebieszów oraz OSP Popławy Rogale.

W budynku znajdowała się kobieta oraz troje dzieci.

Obecny był również zespół ratownictwa medycznego. Strażacy sprawdzili pomieszczenia czujnikami wielogazowymi, które wykazały wysokie stężenie tlenku węgla.

Objawy poszkodowanych jednoznacznie wskazywały na zatrucie tym gazem.

Matka oraz dzieci zostały przewiezione do szpitala.

an

Zmarła Krystyna Wróbel, wieloletnia nauczycielka fizyki w LO w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI: 14 listopada w wieku 94 lat odeszła śp. Krystyna Wróbel – ceniona nauczycielka fizyki, która przez lata wychowywała kolejne pokolenia młodzieży w Liceum Ogólnokształcącym w Stoczku Łukowskim.

Z głębokim smutkiem i żalem społeczność szkolna przyjęła wiadomość o śmierci śp. Krystyny Wróbel. Była wspaniałym nauczycielem i wychowawcą młodzieży - wyjątkowym pedagogiem, oddanym swojej pracy i uczniom. Jej zaangażowanie i życzliwość zapisały się na trwałe w historii szkoły.

Uroczystości pogrzebowe śp. Krystyny Wróbel odbyły się w czwartek, 20 listopada w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim. Po mszy nastąpiło odprowadzenie zmarłej na cmentarz parafialny.

Najszczersze wyrazy współczucia rodzinie składają: dyrektor, Rada Pedagogiczna oraz pracownicy administracji i obsługi Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim.

„Dziękuję za edukację"

Pod informacją o odejściu cenionej nauczycielki zamieszczonej na fejsbuku Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim pojawiły się liczne wyrazy współczucia dla rodziny zmarłej i wspomnienia o niej. Czytamy w nich:

- Odchodzi Grono Pedagogiczne mojego i wielu innych roczników. Pani Profesor osiągnęła piękny wiek życia. Dziękujemy Pani Profesor za edukację i wyrazistość charakteru – wspomina pani Krystyna.

- Moja nauczycielka fizyki i Wychowawczyni 1971–1975. Wyrazy współczucia dla rodziny - dodaje pani Marianna.

Wspomina ja także pani Grażyna:

- Pani Profesor Wróbel była moją wychowawczynią. To przykra wiadomość. Wyrazy współczucia dla rodziny.

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Teresa Melnik 77 lat
zm. 13 listopada, Biała Podl.

Mirosław Fijałek 69 lat
zm. 16 listopada, Sokule

Jadwiga Wąsowska 77 lat
zm. 13 listopada, Międzyrzec

Sabina Dresler 99 lat
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Tadeusz Dzida 84 lata
zm. 14 listopada, Rudnik

Bohdan Siluk 82 lata
zm. 17 listopada, Biała Podl.

Zofia Skmina 85 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Janina Wiesława Chudowolska 87 lat
zm. 18 listopada, Rzeczyca

Elżbieta Hryciuk 70 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Łucja Skulimowska 72 lata
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Zofia Turyk 77 lat
zm. 15 listopada, Dołha

Helena Raczyńska 95 lat
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Stanisław Osip 78 lat
zm. 15 listopada, Biała Podl.

Marian Derlukiewicz 72 lata
zm. 19 listopada, Biała Podl.

Ryszard Pietruczuk 95 lat
zm. 16 listopada, Biała Podl.

Apolonia Czemierska 95 lat
zm. 20 listopada, Grabowiec

Stanisław Pawlikowski 72 lata
zm. 16 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Leszek Bobruk 45 lat
zm. 3 listopada, Komarówka Podl.

Elżbieta Osiak 50 lat
zm. 20 listopada, Łuków

Stanisław Klewek 79 lat
zm. 18 listopada, Zembry

Ryszard Kołodziejczuk 75 lat
m. 20 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jan Kowalski 80 lat
zm. 13 listopada, Królewski Dwór

Zbigniew Burzec 80 lat
zm. 18 listopada, Parczew

Helena Troszczyńska 86 lat
zm. 15 listopada, Gęś

Barbara Czornak 62 lata
zm. 20 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Krzysztof Małyszko 72 lata
zm. 7 listopada, Radzyń

Jan Zań 86 lat
zm. 13 listopada, Radzyń

Zbigniew Donica 91 lat
zm. 10 listopada, Radzyń

Sebastian Żukowski 36 lat
zm. 13 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 70b9dd91f4

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

Spór o drzewo podzielił mieszkańców

Radzyński Satuń – burmistrz J. Jakubowski kieruje pytanie do mieszkańców. Wyrżnąć czy zostawić? Chodzi o dąb, który najraźniej im zawadza. Gdyby tak zadać pytania w rodzaju: Chcecie być zdrowi czy wolicie chorować? Opowiadacie się za podwyżką płac czy chcielibyście, żeby wam odebrano? A może wolelibyście być głupkami, czy też może pragniecie czerpać bez ograniczeń z krynicy mądrości? W takich potencjalnych sytuacjach mieszkańcy na bank byliby jednomyślni. Wszyscy chcieliby być zdrowi, bogaci, mądrzy – i osiągnąć to jednocześnie.

Pytanie o to drzewo, Panie Burmistrzu, niesie ze sobą taki sam ładunek mądrości, jak te potencjalne, wymyślone naprędce przed chwilą. Każdy w miarę rozgarnięty interlokutor opowie się za pozostawieniem rosnącego dębu i jeszcze zgłosi postulat kolejnych, zwymyśla pomysłodawców wycinki, zbeszta, zrówna z ziemią. No bo jakże tak... wyrżnąć. Burmistrz rozjaśnia sprawę, a właściwie zaciemnia: „Ci z Was, którzy rozpoznają to miejsce, wiedzą, że to charakterystyczny fragment Satunia. Od pewnego czasu prowadzę rozmowę z jedną z osób, która bardzo zabiega o to, by to drzewo zostało usunięte. [...] ten dąb szypułkowy uznaliśmy za wartościowy – kształtny, zdrowy i nadający temu miejscu charakter [...] Czy uważacie, że to drzewo powinno pozostać, czy raczej należałoby je usunąć?”

No, oczywiście, wszyscy pragną tylko jednego: zostawić drzewo, precz z łapami od dębu, dobra naszego narodowego, świętości naszej, wspólnoty naszej, orędowniczki naszej... Amen! Będziemy bronić dębu jak niepodległości, jak wiary przodków naszych, jak matki, ojca i syna...

Burmistrz kończy swój apel: [...] „Liczę na spokojną, merytoryczną dyskusję.” No i to rozkłada mnie najbardziej. Leżę na obu łopatkach i wyję! Naprawdę? Serio? Ma być spokojna i merytoryczna? To Włodarz nie zna swojej trzody, nie wie, do czego jest zdolna, nie orientuje się, że w każdej sprawie nasze społeczeństwo gotowe jest położyć szyję pod topór? Zwłaszcza w sprawie, o której mało albo nic wie, nie zna argumentów żadnej ze stron, a jeszcze bardziej szczególnie w sprawie, która w ogóle go nie dotyczy. My Polacy mamy swoje tradycje walki i zwycięstwa, a jeszcze większe klęski. Nie oddamy ani konara! Będziemy bić się do krwi ostatniej. Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale... Dąb woła o pomstę, gdy stanąć trzeba, gdy nocą, kolbami w drzwi... No nie, nie mogę, też stanę na froncie walki o dąb. Niech rośnie! Ktoś zapytał: „A jakie argumenty podaje druga strona?” No nareszcie!

Mój dobry kolega Marian, którego lubię tak samo, jak burmistrza, pisze z całą powagą i determinacją: „Szanowni Państwo, wszyscy tu piszący macie prawo mieć swoje zdanie, nawet możecie sobie tego dęba przesadzić koło siebie. Problem w tym, że Pan Burmistrz w tym artykule dwukrotnie kłamie!! Otóż wyciął obok tego dęba dwa drzewa lipę i świerka i nie jedna osoba chce usunięcia tego dęba tylko dziewięć!!! Otóż dąb ten mało, że zagraża bezpieczeństwu pieszych to i zmotoryzowanych! A do tego jest wielką uciążliwością dla okalających go mieszkańców w porze jesiennej, kiedy zrzuca liście, okoliczne posesje są zasłane grubą warstwą”.

Dalej Marian apeluje: „... myślę, że przez Facebooka nie da się podejmować decyzji [...]. Dziwię się również piszącym tu mieszkańcom Satunia, którzy będąc w tej okolicy, nie są w stanie zauważyć bezradności Miasta, które nie jest w stanie zapanować nad bałaganem w porze jesiennej. Tak, oczywiście, po interwencji posprzątano, tylko zapraszam do wizji lokalnej, jak to zrobiono!! [...] Wystarczy pamiętać o obowiązkach Miasta, a nie będzie problemu, ale jak [...] sprząta się raz do roku, to problem pozostanie. Proponuję rozmowę na argumenty, a nie przez media, bo przez media nie da się rządzić!”.

I jeszcze kropka nad I: „... oczywiście drzewa trzeba sadzić, ale trzeba wiedzieć gdzie!! A jak rosną, nie mogą być uciążliwością dla mieszkańców! TYM BARDZIEJ ŻE NA TYM OSIEDLU JEST ZAKAZ SADZENIA DRZEW WYSOKICH ZE WZGLĘDU NA MAŁE DZIAŁKI!! [...] Ilu mieszkańców Satunia się tu wypowiedziało i dlaczego jest Pan tak jednostronnie nastawiony i dlaczego Pan nie podaje argumentów za, które przedstawiłem? Smutne to i przykre, że na taki poziom Pan to sprowadził, ale jak się nie ma argumentów, to się robi cyrk!! Mały chłopczyk piaskownica i Internet w pracy bawi się w serduszka!! CZAS DOROSNĄĆ I WZIĄĆ SIĘ DO SOLIDNEJ ODPOWIEDZIALNEJ PRACY!”

P. S.

Ostatnio miałem okazję spotkać Mariana na żywo. Będzie walczył. A ja bym się jednak zastanowił. Szkoda pięknego drzewa!

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Potęga smaków

Ci, którzy mnie choć trochę znają, nie będą zdziwieni takim wstępem: Otóż, wystawcie sobie, ostatnio poodwiedzałem radzyńskie knajpy. I zaprawdę powiadam Wam: wyszedłem zachwycony. Po prostu powód do dumy. Stężenie świetnych adresów na pewno większe niż w niejednym mieście wojewódzkich. Ekstraklasa.

Nie boję się, że ktoś mi zarzuci, że „audycja zawiera lokowanie produktu” bo po równo zachwalam w zasadzie wszystkie miejscówki. I każda ma w sobie jakieś „coś”, które czyni ją wyjątkową.

Najpierw słowo o naszej radzyńskiej serdeczności. W naszym mikroświatku trzeba umieć ze sobą pobyć. Zdarza mi się zajść i po prostu przy tej, jak jej tam, no... herbacie, pogwarzyć. Czasem ze zdumieniem odkrywam, że niektórzy ludzie, którzy są w zasadzie zawsze, wcale tam nie pracują. Ale przede wszystkim kapitalni gospodarze: serdeczność Agnieszki i Andrzeja, niesłychana kompetencja, przeogromna wiedza kulinarna i profesjonalizm Sylwii i Artura, kraina łagodności i wyobraźni rozpościerająca się wokół Magdy i Michała, ciepła życzliwość Beaty...

A teraz ad concretum. „Pałacowa” ma najładniejsze wnętrze w województwie (nie zapraszam do dyskusji, nie ma o czym...), dobrą kuchnię w zaskakująco przyzwoitych cenach. Moim faworytem jest buraczane carpaccio z orzechami - petarda. „Wrząca Woda” to kuchnia w zasadzie „wysoka”, wysublimowana, kreatywna. W czasie ostatniej wizyty oprócz polecanego mi przez kilka osób tiramisu z jabłkami (ojojoj, godzinka na bieżni, ale warto!) uwagę moją przykuł fakt, że rzeczywiście ludzie przyjeżdżają tu z daleka. Przy sąsiednim stoliku świętować awans kolegi zjechała specjalnie cała ekipa z Siedlec. W „Gryzli” łatwo przekonujemy się, że hamburger to wcale nie musi być fast food a pełnoprawne, dające fajne doznania żarcie: „w mięcho” Michał jest mistrzem świata, wszystko zrobione i z głową i od serca. Swój poziom trzyma „Manhattan”, nieważne czy w grę wchodzi służbowy obiadek, czy szybkie męskie posiedzenie z niezawodnym tam tatarem i zawsze dobrym śledziem oraz możliwością zebrania wszystkich plot i historyjek: adres-legenda i niech tak zostanie.

Nie przychodzi mi do głowy, żebyśmy w coś innego byli taką potęgą.

Zbigniew Smółko



Radek z Radzynia

Rejestr umów

Kiedyś już o nim pisałem, więc skrót przypominający. Za wczesnego Rębka powstał rejestr umów zawieranych przez magistrat. Na skutek dopytywania dociekliwych, mam też to na sumieniu, przestał być po pewnym czasie aktualizowany. Czyli umarł.

Ale oto z pomocą przychodzi polski parlament. Właśnie procedowana jest ustawa, która zobowiąże organy państwa, ale również samorządy, do prowadzenia takiegoż rejestru. Pierwsze głosowanie w Sejmie się odbyło i najbardziej kontrowersyjny zapis został zmieniony po myśli aktywistów. Posłowie początkowo sugerowali, że ujawnione zostaną tylko umowy o wartości powyżej dziesięciu tysięcy złotych, a przedstawiciele strony społecznej domagali się obniżenia progu do pięciuset złotych. I taki został przyjęty. Brawo!

Na stole leży jeszcze propozycja Polski 2050, która sugeruje zniesienie tego limitu i wtedy wszystkie umowy byłyby jawne bez pytania. Jestem za. Za parę dni dowiemy się, co senatorzy na to.

Przypomnę, że niedługo po publikacji naszego miejskiego rejestru dowiedzieliśmy się, że magistrat wynajął do pozyskania środków na remont wnętrz pałacowych firmę zewnętrzną. W sumie dobry pomysł. Tyle że ten podmiot nie miał kompetencji w obsłudze samorządów, a raczej biznesów prywatnych, w szczególności należących do rodziny burmistrza. O ile dobrze pamiętam, zainkasowała ta firma siedemnaście tysięcy za wniosek, który nie spełniał warunków konkursu, do którego został złożony. To tak jakbyście wynajęli detektywa do śledzenia żony, czy przypadkiem nie ma kochanka, a Rutkowski za tę kasę poleciał na Zanzibar z waszą córką. I kazał za to zapłacić.

Ad rem. Cieszę się, że te przepisy dość gładko przechodzą przez parlament, bo głosy opozycji za ustawą dają nadzieję, że prezydent też podpisze. Moje delikatne sugestie do JJ nie spowodowały, że rejestr umów wrócił, a szkoda. Może zbyt naiwny byłem. Ale może się jeszcze zrehabilitować i wyprzedzić Karola Nawrockiego. Czas start!

Radosław Grudzień

WIERSZYKI Z NASZYCH MIEJSCOWOŚCI

Dzień seniora we Wrzosowie



Gdy listopadowa pora,
Pola puste już bez kłosów,
Znak, że idzie Dzień Seniora,
Czyli Dzień Dojrzałych Wrzosów.
Babcia idzie do fryzjera,
Zrobić afro z resztek włosów.
Dziadek w krawat się ubiera.
Idzie Dzień Dojrzałych Wrzosów.
Dziadek miota się i stęka,
Bo w czas drugich sianokosów
Zginęła mu sztuczna szczęka,
A tu Dzień Dojrzałych Wrzosów
Wypić jeszcze się wypije,
Lecz zakąska z kabanosów.
Bez zakąski też przeżyję
Toż to Dzień Dojrzałych Wrzosów
Babcia znowu czegoś szuka.
Afro? Toż to dla młokosów.
Stary, gdzie moja peruka,
Przecież Dzień Dojrzałych Wrzosów.
Mówi wnuczek do swej babci.
Gdzie ty jedziesz? Dość hopsztosów.
Lepiej babciu pilnuj kapci.
Odpuść Dzień Dojrzałych Wrzosów.
Babcia na to - Masz tu stówkę.
Tylko nie pal papierosów.
Zawieź babcię za gotówkę
Na nasz Dzień Dojrzałych Wrzosów.
I posłuchaj mej nauki,
Gdy dożyjesz siwych włosów,
Będziesz miał już swoje wnuki
I swój Dzień Dojrzałych Wrzosów
A ja toast dziś wypiję,
Pośród grona miłych osób.
Niech się święci i niech żyje,
Ten nasz Dzień Dojrzałych Wrzosów.

Z niczego, czyli z głowy,
napisał Skryba Wioskowy.

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

Modernizacja za blisko 15 milionów złotych

Nowy SOR w Radzyniu otwarty

20 listopada w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Radzyniu Podlaskim oficjalnie otwarto zmodernizowany Szpitalny Oddział Ratunkowy.



Fot. Mirosław Piasko

Kulminacyjnym punktem wydarzenia było uroczyste przecięcie wstęgi. Jak podkreślił dyrektor SP ZOZ, Jarosław Sosnowski, inwestycja jest efektem szerokiej współpracy – od parlamentarzystów i administracji rządowej po samorząd powiatowy i pracowników szpitala

Uroczystość poprzedziło poświęcenie i zwiedzanie nowych pomieszczeń. Modernizacja objęła zarówno przebudowę oddziału, jak i zakup specjalistycznego wyposażenia. Do użytku trafił m.in. cyfrowy aparat RTG, zestawy narzędzi chirurgicznych, wieża artroskopowa czy pompa uciskowa. Nowy sprzęt ma usprawnić diagnostykę, zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów oraz poprawić skuteczność udzielanej pomocy.

W oficjalnej części wydarzenia, zorganizowanej w Hotelu „Restoria", uczestniczyli przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, środowisk akademickich i medycznych. Obecni byli m.in. posłowie, reprezentanci Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Narodowego Funduszu Zdrowia oraz władze powiatu i gmin. Wśród zaproszonych znaleźli się także przedstawiciele zaprzyjaźnionych placówek medycznych, duchowieństwa oraz personel SP ZOZ.

Kulminacyjnym punktem wydarzenia było uroczyste przecięcie wstęgi. Jak podkreślił dyrektor SP ZOZ, Jarosław Sosnowski, inwestycja jest efektem szerokiej współpracy – od parlamentarzystów i administracji rządowej po samorząd powiatowy i pracowników szpitala. Zwrócił uwagę, że nowy oddział ma przede wszystkim poprawić jakość i dostępność świadczeń dla mieszkańców powiatu radzyńskiego i całego regionu.

Zawrotna kwota inwestycji!

14 997 795,23 zł

Powiat Radzyński, jako organ prowadzący placówkę, deklaruje dalsze działania na rzecz modernizacji lokalnej służby zdrowia, wykorzystując środki zewnętrzne i partnerstwo instytucjonalne.

Inwestycję zrealizowano w ramach projektu „SOR Przyjazny Pacjentowi", który uzyskał dofinansowanie z Funduszu Medycznego w wysokości 14 997 200 zł. Całkowita wartość zadania wyniosła 14 997 795,23 zł.

W.Wz.



Fot. Mirosław Piasko

Nowy sprzęt ma usprawnić diagnostykę, zwiększyć bezpieczeństwo pacjentów oraz poprawić skuteczność udzielanej pomocy



Fot. Mirosław Piasko

Modernizacja objęła zarówno przebudowę oddziału, jak i zakup specjalistycznego wyposażenia

Fotorelacja i zdjęcia oddziału na :

radzyn.24wspolnota.pl

Nowy odcinek niemal drogi gotowy

Powiat i gmina Borki kończą wspólną inwestycję



fot. UG Borki

W terenie pojawili się starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Michał Zając. Samorządowców gościli wójt gminy Borki Marcin Czyżak oraz radny z Tchórzewa-Kolonii Paweł Karwowski

Władze powiatu radzyńskiego odbyły roboczą wizytę w gminie Borki, aby ocenić postęp prac przy remoncie drogi powiatowej nr 1252L na trasie Tchórzew – Górka Kocka.

W terenie pojawili się starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Michał Zając. Samorządowców gościli wójt gminy Borki Marcin Czyżak oraz radny z Tchórzewa-Kolonii Paweł Karwowski.

Remont obejmuje odcinek o długości 1,229 km – od km 0+026 do km 1+255. Zgodnie z podpisaną 2 października umową droga została utwardzona podwójną warstwą tłucznia i pokryta dwiema warstwami asfaltu. Wykonawcy pozostały jeszcze prace wykończeniowe: wyrównanie poboczy, budowa zjazdów, oznakowanie oraz montaż barierek ochronnych.

Wartość inwestycji to 874 048,11 zł. Zadanie realizowane jest w formule 50/50, co oznacza, że koszty w równych częściach pokryli powiat radzyński i gmina Borki.

W.Wz.

RAD

Środy z KSeF

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Radzyniu Podlaskim zaprasza na ostatnie szkolenie z cyklu „Środy z KSeF". Wszystkich zainteresowanych zapraszam 26 listopada w godzinach 10 - 12 do siedziby Urzędu przy ul. Lubelskiej 1/2 w Radzyniu Podlaskim.

Na spotkaniu przedstawiony zostanie moduł VIII - Bezpłatne narzędzia KSeF – e-mikrofirma powiązana z KSeF oraz dodatkowe funkcjonalności KSeF Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc proszę o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa w siedzibie tut. Urzędu w pokoju nr 13 lub drogą elektroniczną na adres e-mail: sekretariat.us.radzyn-podlaski@mf.gov.pl

Taki sam temat będzie również przedmiotem szkolenia on -line prowadzonego przez pracowników Izby Administracji Skarbowej w Lublinie 10 grudnia 2025 r. w godzinach 10 - 12 oraz w godzinach 15 - 17.

Szkolenie będzie dostępne pod linkiem zamieszczonym na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce „Środy z KSEF".

W.Wz.

Radzyń uruchamia Miejski Informacyjny Goniec

Mieszkańcy będą otrzymywać ważne SMS-y

W Radzyniu Podlaskim wystartował Miejski Informacyjny Goniec (MIG) – nowy system bezpłatnych powiadomień SMS przygotowany z myślą o mieszkańcach.

Samorząd zapewnia, że dzięki usłudze najważniejsze komunikaty będą docierać szybciej i wprost na telefon.

Nowy system umożliwia otrzymywanie krótkich wiadomości m.in. o awariach i przerwach w dostawie wody, prądu czy gazu, a także o utrudnieniach drogowych, zmianach w organizacji ruchu i komunikatach dotyczących bezpieczeństwa. Subskrybenci będą informowani także o terminach płatności podatków i opłat lokalnych oraz o wydarzeniach kulturalnych, sportowych i konsultacjach społecznych.

Aby zapisać się do MIG-a, wystarczy pozostawić numer telefonu na stronie MIG.

W.Wz.

eprasa.pl 70b9dd91f4

Blisko 40 podpaleń w jednej wsi. Ludzie przerażeni. „W miejscowości została tylko jedna nietknięta sterta”. Wójt wyznacza nagrodę za informacje o podpalaczu

Jabłoń: W Kalince gmina Jabłoń płonął stodoły, komórki i sterty słomy. Przyczyna podpalenie. Wójt gminy Dariusz Łobejko wyznaczył nagrodę za pomoc w wykryciu sprawcy.

W ostatnich kilku latach na terenie Kalinki dochodziło do licznych pożarów, na 51 zdarzeń, aż 37 to były podpalenia. Celem podpalacza były nie tylko pustostany, suche trawy, sterty słomy, ale też niestety budynki gospodarcze.



Dariusz Łobejko, *wójt gminy Jabłoń*
Zatrważające jest to, że niektóre pustostany paliły się dwa razy, nie o to chodzi, że pożar był niedogaszony, ale o to, że po jakimś czasie ten sam budynek został ponownie podpalany



Paweł Niczyporuk, *radny z Kalinki*
Jaka jest zuchwałość tego podpalacza i jak on się czuje bezkarnie



młodszy inspektor Sławomir Karpiński,
I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie
Realizujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców tych pożarów i pomimo że niektóre zdarzenia miały miejsce już jakiś czas temu, to w każdej z tych spraw są prowadzone działania dochodzeniowo- śledcze

Palą się trawy i budynki. Wszystko w jednej wsi

W maju podpalona została stodoła jednego z mieszkańców, w lipcu na przestrzeni czterech dni podpalacz zniszczył zbiory, podpalając dwa razy sterty słomy. Zarówno straż, jak i policja, uważa, że przyczyną tych pożarów są podpalenia. Pomimo podjętych działań niestety nie udało się zatrzymać podpalacza. Mieszkańcy się boją.

- Człowiek ma różne przybudówki na podwórku, więc się boimy - mówi Józef Klimejko sołtys Kalinki. - Wiadomo, każdy z nas ma a to skuter, a to rower czy kosiarka stoi, no i przyjdzie taki podpalacz w nocy i podpali. Jakieś podejrzenia są, ale nikt nie został złapany, a ludzie się boją mówić.

Z zestawień, jakie przygotowała straż - i to tylko od 2020 roku - wynika, że było siedem pożarów, z czego sześć razy paliła się sucha trawa, raz sterta słomy, rok 2021 był spokojny, odnotowano w marcu tylko jeden pożar suchej trawy, w roku 2022 paliło się aż dziewięć razy, dwa razy sterty słomy i siedem razy suche trawy, w roku 2023 paliły się suche trawy aż cztery razy, w roku 2024 paliło się siedem razy, z czego dwa razy budynek - pustostan, cztery razy suche trawy, jeden pożar dotyczył podpalonych składowanych materiałów budowlanych. W 2025 roku dwa razy paliły się sterty słomy, sześć razy pożar dotyczył suchych traw i paliła się jedna stodoła.

Policja: szukamy

Jak widać, zuchwałość podpalacza przybrała na sile. Sprawcy podpaleń szuka policja i chociaż są podejrzenia, to jak na razie nikogo nie zatrzymano w związku z pożarami.

- Szanowni państwo, zjawisko podpaleń w miejscowości Kalinka, ale i nie tylko, jest nam doskonale znane - zapewniał na ostatniej sesji Rady Gminy I zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Parczewie młodszy inspektor Sławomir Karpiński. - Z racji prowadzonych działań w zakresie ustalenia okoliczności każdego zdarzenia, nie mogę mówić o szczegółach. Wykorzystujemy przy tym różne formy wsparcia technicznego dostępne dla policji. Realizujemy czynności zmierzające do ustalenia sprawcy lub sprawców tych pożarów i pomimo że niektóre zdarzenia miały miejsce już jakiś czas temu to w każdej z tych spraw są prowadzone działania dochodzeniowo - śledcze.

Mieszkańcy żyją w strachu i pytają: Kiedy podpalacz przyjdzie do nas

Mieszkańcy się boją i zadają sobie pytanie, kiedy staną się ofiarami podpalacza.

- Każdy z rolników jeszcze ma jakiś drewniane budynek na swoim gospodarstwie i po prostu boi się o to - mówił radny Paweł Niczyporuk. - To nie jest tak, że ktoś sobie coś wymyśla, to jest realny strach. Ja wszystko rozumiem, że prowadzone są postępowania, ale patrzmy na skalę tego zjawiska w tej miejscowości i częstotliwość tych podpaleń, zwłaszcza w okresie letnim, podpalony pustostan pali się ponownie miesiąc później. Jaka jest zuchwałość tego podpalacza i jak on się czuje bezkarnie. Osobę czy osoby, bo tego nie wiemy, podpalają i za jakiś czas pozwalają sobie na to, żeby pójść w to samo miejsce i dokonać tego samego czynu. Jak słyszę jakiś samochód straży pożarnej, to po prostu mam w głowie tylko jedno, dzwonię do domu i się pytam w nocy, czy to nie u nas, od pięciu lat mieć coś takiego w głowie - to jest naprawdę trudne. Reszta mieszkańców jest podobnego zdania, wszyscy zadają sobie pytanie - Kiedy my?

Podpalacz jest stąd...

Wszyscy są zgodni, że aby zatrzymać sprawcę, niezbędna jest pomoc i wsparcie ze strony mieszkańców. Dlatego wójt zwrócił się z prośbą o zachowanie czujności i o przekazywanie informacji, które mogą doprowadzić do wykrycia sprawcy.

- Dopóki to było podpalenia, które dotyczyły nieużytków czy ściernisk, to jeszcze jakiś sposób poczucie zagrożenia było mniejsze - zaczął swoje wystąpienie na ostatniej sesji Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń. - Zatrważające jest to, że niektóre pustostany paliły się dwa razy, nie o to chodzi, że pożar był niedogaszony, ale o to, że po jakimś czasie ten sam budynek został ponownie podpalany. W tej chwili we wsi została już tylko jedna sterta, a jej właściciel tak naprawdę czeka na wyrok i zastanawia się, kiedy przyjdzie podpalacz. Nie wiem, czy z psychiką takiej osoby jest wszystko w porządku, jeśli ktoś podpala swoim sąsiadom nieruchomości czy zbiory. Nie przyjeżdża tu podpalać nikt z zewnątrz. Ta osoba lub osoby, które to podpalają, moim zdaniem mieszkają w bezpośrednim sąsiedztwie. Być może nie wszystkim uda się udowodnić, ale ważne jest, żeby podjąć działania, które zaprzestaną tym zdarzeniom. Można też sobie zadać pytanie, co będzie dalej, jak już się skończą możliwości podpalania tych pustostanów w Kalince, czy nie rozszerzy swojego działania jeszcze dalej. Nie ma przestępstwa doskonałego i ja wierzę, że w tym wypadku ten przestępca też zostanie ujęty i podpowie surowo za swoje czyny dlatego apeluję do wszystkich o pomoc - zwrócił się do wszystkich z apelem wójt.

Nagroda

Za pomoc w wykryciu sprawcy podpaleń wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł.

Osoby, które mają jakiekolwiek informacje w związku z podpaleniami, proszone są o osobisty lub telefoniczny kontakt z KPP w Parczewie tel. 47 814 32 10 lub 112 czynny całą dobę oraz z Urzędem Gminy w Jabłoniu tel. 83 356 00 06.

ema

„Kryjówka” poszukiwanego się nie sprawdziła. Schował się w schowku na strychu

Lublin: Policjanci zatrzymali poszukiwanego za oszustwa 45-latka. Policjanci odnaleźli go schowanego w jednym z domów... w schowku na strychu.

45-latek był poszukiwany sądowym nakazem wydanym przez kraśnicki wymiar sprawiedliwości. Skazał on mężczyznę na karę ponad dwóch lat pozbawienia wolności za oszustwa.

- Kryminalni ustalili, że mężczyzna ukrywa się na terenie gminy Kraśnik. Chcąc uniknąć odsiadki, mężczyzna ukrył się... w schowku na strychu - informuje aspirant Marzena Sałata z KPP w Kraśniku.

Poszukiwany mieszkaniec gminy Kraśnik został zatrzymany i przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbywa już zasądzoną karę pozbawienia wolności.

Joanna Niećko



Fot. KPP Kraśnik

Mężczyzna został skazany na karę ponad 2 lat pozbawienia wolności

WSP

eprasa.pl 70b9dd91f4

Uczeń przyniósł do bursy przedmiot przypominający broń! Wezwano policję

Powiat puławski: Wezwano policję, a ta zabezpieczyła przedmiot. O losie nastolatka zdecyduje sąd rodzinny. Został też skreślony z listy mieszkańców puławskiej bursy.

Anonimowy donos i interwencja policji

O sprawie zaalarmowali nas mieszańcy bursy przy ul. Norwida w Puławach wystraszeni całą sytuacją. Wszystko działo się 11 listopada. Po południu młodzież zaczęła zjeżdżać się z domów po długim weekendzie. Do bursy wrócił także nastolatek, uczeń jednego z puławskich techników. Ale, jak twierdzą mieszkańcy placówki, chłopak już od pewnego czasu dziwnie się zachowywał. Unikał kontaktu z rówieśnikami, był wycofany.

- Siedzieliśmy w pokoju, kiedy przyszła do nas koleżanka i powiedziała nam, że ma broń, pokazywał jej i mówił, że ma wyje***e w konsekwencje. Wystraszyliśmy się. Tego dnia chodził w garniturze, czerwonej koszuli i czarnym płaszczu, jak z jakiegoś filmu o gangsterach - opowiadają mieszkańcy bursy, którzy skontaktowali się z naszą redakcją.

Jak wynika z naszych informacji, to młodzież zgłosiła ten fakt na policję. Puławska komenda potraktowała zgłoszenie poważnie, nie jak głupi żart i wkrótce przed budynkiem przy Norwida pojawiły się policyjne radiowozy. Okazało się, że młodzież mogła mieć obawy co do swojego bezpieczeństwa, bo do momentu przyjazdu służb, nie było wiadomo, czym dysponuje ich współmieszkaniec i jakie ma zamiary. Co znaleźli policjanci?

- To nie była broń, tylko ogólnodostępny plastikowy pistolet, nikt z uczniów i wychowanków nie zgłosił gróźb. Zabezpieczyliśmy ten przedmiot, przesłuchaliśmy świadków i całość materiałów została przekazana do Sądu Rejonowego w Puławach III Wydział Rodzinny i Nieletnich ze względu na to, że w sprawach nieletnich (a chłopak jest niepełnoletni) decyduje sąd. Chłopak został przez nas przekazany matce - wyjaśnia nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Bursa: Wychowanek skreślony, bezpieczeństwo mieszkańców najważniejsze

Bursa szkolna przy ul. Norwida w Puławach jeszcze do niedawna podlegała pod Powiatowy Zespół Kształcenia i Wychowania. Jednak po jego rozwiązaniu latem tego roku placówka została wcielona w struktury Zespołu Kształcenia Zawodowego w Puławach.

Dyrektor ZKZ również potwierdza, że takie zdarzenie miało miejsce.

- Czy to była broń, czy przedmiot imitujący broń, jako placówka na tę chwilę nie mamy informacji. Zareagowaliśmy błyskawicznie. Nie zlekceważyliśmy tego sygnału, była policja, było przeszukanie, wszelkie procedury zostały zachowane. Na dzień dzisiejszy ten uczeń nie jest już wychowankiem naszej bursy, został skreślony z listy wychowanków, gdyż nasz regulamin i statut, konkretnie par. 32 ust. 5 pkt. 14a, mówi wyraźnie, że wnoszenie czegoś takiego, co przypomina broń, na teren placówki jest niedopuszczalne. Dlatego decyzją rady pedagogicznej został skreślony z listy uczniów. Bezpieczeństwo naszych wychowanków jest najważniejsze - tłumaczy Mirosław Pustelnik, dyrektor ZKZ.

Zapewnia, że po zdarzeniu pozostali podopieczni bursy mieli zapewnione wsparcie. Taka reakcja placówki pokazuje wyraźnie, że statutu to nie tylko puste zapisy, ale również konkretne i zdecydowane działania w odpowiedzi na budzące wątpliwość zachowania.

Jak podkreśla dyrektor Pustelnik, z nastolatkiem nie było wcześniej żadnych problemów wychowawczych.

- Mógł zostać przez kogoś zmanipulowany - przypuszcza.

Zdecydowaną reakcję obecnego kierownictwa bursy chwalą także mieszkańcy.

- Baliśmy się, że może się na nas mścić, coś dosypać, udusić w nocy, skoro przyniósł broń, to znaczy, że ma coś nie tak w głowie - mówią.

Marta Pietroń



Fot. Agnieszka Kalinowska

Mirosław Pustelnik,
dyrektor ZKZ w Puławach

Wnoszenie czegoś takiego, co przypomina broń, na teren placówki jest niedopuszczalne. Dlatego decyzją rady pedagogicznej został skreślony z listy uczniów. Bezpieczeństwo naszych wychowanków jest najważniejsze

Statut Bursy Szkolnej im. K.K. Baczyńskiego w Puławach:

Rozdział VI
Wychowankowie, §32:
5. Wychowanek ma obowiązek:
14) stosowania się do zakazu przynoszenia, posiadania lub używania:
a) broni,
b) innych narzędzi bądź materiałów niebezpiecznych, stwarzających zagrożenie dla porządku publicznego, bezpieczeństwa, zdrowia i życia

Areszt za usiłowanie zabójstwa. 73-latek chciał udusić żonę!

Łuków: Do tymczasowego aresztu trafił 73-latek. W trakcie awantury domowej bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Podejrzany usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

W sobotę (15 listopada) łukowscy policjanci zostali wezwani na interwencje dotyczącą przemocy domowej.

- Ze wstępnego zgłoszenia wynikało, że 73-letnia kobieta została pobita przez męża, z obrażeniami przewieziono ją do szpitala. Mundurowi zatrzymali sprawcę przemocy, 73-latek został umieszczony w policyjnej celi - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Wyjaśniający okoliczności zgłoszenia policjanci dowiedzieli się, że w trakcie awantury domowej mężczyzna, bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Na szczęście pokrzywdzona kobieta wyrwała się swemu oprawcy i wezwała pomoc. Teraz nic już jej nie grozi.

WSP



Fot. KPP Łuków

Mężczyzna został aresztowany

Zatrzymany 73-latek usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd przychylił się do wniosku łukowskiej Policji oraz Prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec podejrzanego. Co najmniej 3 najbliższe miesiące mężczyzna spędzi w areszcie tymczasowym.

Joanna Niećko

Będą badania nad Wieprzem w związku z odsłoniętymi słupami w rzece



Projekt kładki został przewidziany w ramach większego programu rewitalizacji „Wdrożenie elementów zielonej sieci dla Miasta Łęczna"

W wyniku obniżenia się poziomu wody w rzece Wieprz w Łęcznej odsłoniło się blisko sto drewnianych słupów wbitych w dno — pozostałości konstrukcji dawnego mostu. Wezmą je pod lupę konserwatorzy.

Jak informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, są to fragmenty XVII- lub XVIII-wiecznego obiektu mostowego, który mógł być częścią przeprawy używanej m.in. w lipcu 1792 roku przez oddziały Tadeusza Kościuszki wracające z bitwy pod Dubienką.

W związku z planowaną przez miasto Łęczna inwestycją — budową kładki pieszo-rowerowej odtwarzającej przebieg dawnego mostu — zapowiedziano badania archeologiczne nad brzegiem rzeki.

Celem prac konserwatorskich ma być nie tylko inwentaryzacja odsłoniętych konstrukcji, lecz również pozyskanie ewentualnych artefaktów z dna Wieprza, które mogłyby rzucić nowe światło na historię przeprawy.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 70b9dd91f4

Uczelnia wojskowa jednoznacznie potwierdza: skazany pułkownik już nie pełni żadnych funkcji

Powiat rycki: Skazany prawomocnie płk. rez. Zbigniew W. jeszcze długo po ogłoszeniu prawomocnego wyroku figurował jako aktualny pracownik na stronie internetowej prestiżowej uczelni wojskowej.

Rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, 3 tys. zł grzywny oraz po 1 tys. zł nawiązki dla każdego z pięciu pokrzywdzonych - to kara dla płk. rez. Zbigniewa W., wymierzona mu w czerwcu 2024 roku przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie.

Chodziło o wydarzenia związane z wykonywaniem przez Zbigniewa W. obowiązków względem LAW w Dęblinie. 66-latek został uznany za winnego tego, że od 2017 roku do 29 grudnia 2018 roku jako funkcjonariusz publiczny, żołnierz zawodowy w stopniu pułkownika, będący kierownikiem Zakładu Wychowania Fizycznego LAW w Dęblinie, uporczywie i złośliwie naruszał prawa pracownicze podległych mu zatrudnionych w Zakładzie, jak również umyślnie przekroczył swoje uprawnienia jako funkcjonariusz publiczny na zajmowanym stanowisku, działając na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego.

> Zbigniew W. m.in. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych

Ustalenia sądu pierwszej instancji w czerwcu br. potwierdził Sąd Najwyższy, rozpatrując apelację obrony Zbigniewa W. od zeszłorocznego wyroku, który ostatecznie został utrzymany w mocy. Od tamtego czasu wyrok jest prawomocny. Co oznaczało, że osoba ta nie może już wykładać na uczelni.

Reakcja Lotniczej Akademii Wojskowej

Tymczasem nazwisko Zbigniewa W. długo jeszcze figurowało na stronie internetowej uczelni wśród członków jednego z wydziałów, a do redakcji „Wspólnoty" docierały nieoficjalne informacje, że skazany płk. rez. nadal prowadzi zajęcia ze studentami.

Skierowaliśmy pytania w tej sprawie do przedstawiciela LAW w Dęblinie. Po niemal tygodniu rzecznik prasowy odpowiedział, że... LAW nie ma zgody pułkownika na udostępnianie jego danych, a więc Akademia nie może nawet potwierdzić informacji w tej sprawie.

Dlatego do Akademii skierowaliśmy kolejne pytania. Czy władze LAW miały wiedzę w zakresie tego, że zajęcia ze studentami prowadzi i współpracuje z LAW osoba z prawomocnym wyrokiem, tym bardziej za złamanie prawa w związku z pełnieniem obowiązków w ramach pracy dla LAW? A jeżeli tak, dlaczego ta współpraca była kontynuowana przez LAW po prawomocnym wyroku sądowym wobec płk. rez. Zbigniewa W.?

- W każdym przypadku powzięcia przez Uczelnię oficjalnej informacji o braku spełniania przesłanek ustawowych do zajmowania stanowiska przez nauczyciela akademickiego, zostaje on niezwłocznie odsunięty od zajęć ze studentami (...). Dalsze kroki, z zakresu prawa pracy, jakie zostały podjęte wobec wskazanej przez Pana osoby nie zostaną ujawnione ze względu na ochronę danych osobowych - odpowiedział rzecznik LAW, co wskazywało na to, że Zbigniew W. został zwolniony z pracy.

Nazwisko w internecie

W ubiegłym tygodniu odnotowaliśmy, że nazwiska tej osoby nie ma już na stronie internetowej LAW w zakładce dotyczącej struktury Wydziału Bezpieczeństwa Lotniczego. Było natomiast w zakładce dotyczącej Rady Dyscypliny Naukowej Nauki o Bezpieczeństwie, gdzie figuruje nazwisko tej osoby (również w składzie jednego z zespołów badawczych).

Czy to oznacza, że wspomniana osoba nadal pełni funkcje w strukturze LAW w Dęblinie, pomimo - przytoczonego przez rzecznika uczelni w jednej z wcześniejszych korespondencji ze „Wspólnotą" - przepisu Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, stanowiącego, iż skazane osoby nie mogą wykonywać takiej pracy? Z takim pytaniem po raz kolejny skierowaliśmy się do przedstawiciela LAW w Dęblinie.

„Ta osoba już nie pełni żadnych funkcji w Lotniczej Akademii Wojskowej oraz nie figuruje na stronie internetowej LAW" - odpowiedział krótko mjr Marek Przedpełski, rzecznik prasowy LAW.

I rzeczywiście, po tej korespondencji nazwisko Zbigniewa W. zniknęło również z drugiej z zakładek, o której wspomnieliśmy.

Za co został ukarany pułkownik?

Jeśli chodzi o przestępstwa popełnione przez Zbigniewa W., to sąd stwierdził m.in., że płk. rez. polecał podległym mu pracownikom wykonywanie przez nich w czasie godzin pracy czynności z zakresu jego prywatnych spraw życiowych. Na przykład - kilka razy polecał jednemu z podwładnych zaprowadzenie na stację diagnostyczną jego prywatnego Lexusa IS 200 w celu napraw, wymiany oleju i przeglądu. Wysyłał też podwładnych po zakupy i do pralni po odbiór munduru.

Kolejny przykład: nakazywanie podwładnym ciągłego pozostawania w pracy w godz. od 7.30 do 15.30, gdy podwładni powinni wykonywać swoje obowiązki wg pensum 540 godzin rozliczanych w ramach roku akademickiego. Co więcej, zobowiązywał ich do prowadzenia dodatkowych zajęć w sekcjach sportowych ponad ustaloną normę godzinową. Łamania przez płk. rez. przepisów było więcej.

Od 29 grudnia 2018 roku, czyli od daty zakończenia popełniania stwierdzonych przez sąd niezgodnych z prawem czynów, płk. rez. Zbigniew W. jest na emeryturze. 66-latek nie był w przeszłości karany sądownie i dyscyplinarnie.

Uczelnia ma związek ze sprawą: wojskowy został skazany w związku z wykonywaniem obowiązków jako jej pracownik. Jak wynika z uzasadnienia wyroku - żandarmeria przeszukała jego miejsce pracy, podczas procesu jako świadkowie byli przesłuchiwani wyżsi rangą wykładowcy.

Dotarliśmy do wspomnianego uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego. Wkrótce więcej o ustaleniach przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Dominik Smagała

Zapłacili za domy i zostali na lodzie

Prokuratura Okręgowa w Lublinie prowadzi śledztwo w sprawie podejrzenia oszustwa popełnionego przez właścicieli bialskiej firmy budowlanej, która pobrała w sumie miliony złotych od klientów zainteresowanych budową domów jednorodzinnych. Kilkadziesiąt rodzin zostało pokrzywdzonych, gdyż współwłaściciel firmy prawdopodobnie przeznaczył dużą część tych pieniędzy na leczenie nowotworu w Niemczech i zmarł.



Fot. Marek Pietrzela

Detektyw Krzysztof Rutkowski wyjaśniał, ile pieniędzy klientów poszło na leczenie współwłaściciela firmy

Sprawa stała się głośna najpierw w lipcu 2024 r., gdy biuro słynnego detektywa Krzysztofa Rutkowskiego i Telewizja.Patriot24.net zorganizowały pod bialską Komendą Miejską Policji briefing prasowy, dotyczący – jak określiły - „licznych wyłudzeń dokonanych przez spółkę cywilną Mark-Bud, w wyniku których wiele osób poniosło wielomilionowe straty". Firma detektywistyczna została wezwana przez niektórych poszkodowanych klientów tej firmy.

Najpierw byli oczarowani

Wtedy pod komendą pani Ewa z Gdańska przyznała, że została oszukana na 310 tys. zł. Bialską firmę poznała w Białymstoku, gdy jej wujek był zadowolony z wybudowanego domku.

- Urzekła mnie, bo się podobała robota. Wujek nie miał problemów. Firma miała mi wybudować dom dla moich rodziców 20 km za Gdańskiem. Przekazałam jej 310 tys. zł – wspominała pani Ewa.

Pan Adrian spod Międzyrzeca Podlaskiego chciał mieć dom wykończony pod klucz.

- Wyszła z tego strata 248 tys. zł z hakiem... - podsumował poszkodowany.

Z relacji kilku innych osób wynikało, że już w 2022 r. na wielu rozgrzebanych placach budów zaczęły się poślizgi. Właściciele firmy naciskali na przedpłaty klientów, a ekipy robotników tylko markowały prace przez kilka dni w miesiącu.

- Właściciel firmy pan Marek brał od nas pieniądze na budowę. Żądał przedpłat na kolejne etapy, choć roboty się przeciągały. Wpłacaliśmy, bo obiecywał, że szybciej będą spływać materiały budowlane. Okazało się, że tych materiałów nawet nie zamówił – z żalem wspominał poszkodowany pan Adrian. Dodał, że w pewnym momencie bardzo chory Marek M. życzył sobie, aby klienci podpisali aneks do umowy o tym, że firma już jest tylko jego, a nie wspólna z żoną Iwoną. Część klientów nie podpisała aneksu.

Wdowa nie chciała rozmawiać

Detektyw Krzysztof Rutkowski, składając wyrazy współczucia wdowie, współwłaścicielce firmy, z powodu śmierci jej męża jednak piętnował sytuację, gdy tamta tragedia uderzyła w życie wielu poszkodowanych

- Ustaliliśmy, że właściciel firmy zmarł na raka. Skontaktowałem się osobiście z pełnomocnikiem wdowy po zmarłym właścicielu firmy, która nie chce z nikim rozmawiać. Jej interesy reprezentuje radca prawny. Odpowiedź jest jednoznaczna. Pieniądze, które były brane na rzecz budów, zostały przeznaczone w całości na leczenie na terenie Niemiec – wyjaśnił nam wówczas Krzysztof Rutkowski.

Niestety, wdowa także nam nie odpisała na SMS i e-mail, również nie odbierała telefonów. Jej pełnomocnik sądowy, radca prawny, twierdził, że nie będzie wypowiadać się do mediów, nie jest bowiem rzecznikiem prasowym wdowy...

Chodzi o grube miliony

Przybyli pod komendę klienci spółki cywilnej mówili o pokrzywdzonych kilkudziesięciu osobach prywatnych, przedsiębiorcach i firmach wykonawczych. Straty mogły iść w dziesiątki milionów.

Najpierw do policji w Gdańsku i w Białej Podlaskiej trafiły pierwsze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez bialską firmę. Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej komendy informowała wtedy, że oficjalne zawiadomienia złożyło 6 osób. Zostały one przesłane z innych jednostek w kraju, jak też złożone osobiście przez pokrzywdzonych w Białej Podlaskiej.

Tydzień po pojawieniu się detektywa Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła śledztwo w kierunku art. 286 § 1 kk, czyli oszustwa.

Przed kilkoma dniami prokurator Agnieszka Kępka rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie poinformowała nas, że postępowanie dotyczące firmy Mark-Bud zostało przejęte do lubelskiej Prokuratury Okręgowej.

- Jest w niej gromadzony materiał dowodowy i prowadzona jest w sprawie – krótko zaznaczyła prok. Agnieszka Kępka. W przypadku oszustwa grozi za to kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

(Pim)

WSP

eprasa.pl 70b9dd91f4

Piąta edycja dobroczynnej akcji w regionie

„OnkoMikołaj 2025” rusza w Łęcznej.

Dziesiątki instytucji łączą siły, by sprawić radość małym pacjentom

Centrum Kultury w Łęcznej po raz piąty organizuje jedną z najbardziej poruszających i jednoczących akcji w regionie. „OnkoMikołaj 2025” to zbiórka prezentów dla dzieci z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. W tym roku inicjatywa ma rekordową skalę – do udziału włączyły się dziesiątki instytucji kultury, szkół i organizacji z całego województwa.

W Łęcznej i kilkudziesięciu miejscowościach regionu ponownie ruszyła świąteczna zbiórka darów dla dzieci zmagających się z chorobą nowotworową. Tegoroczna edycja akcji „OnkoMikołaj” trwa od 12 listopada do 1 grudnia. Zwieńczeniem będzie 4 grudnia – dzień uroczystego przekazania prezentów małym pacjentom z oddziału onkologii Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

To właśnie w czasie, gdy większość dzieci przygotowuje się do świąt w domach, część z nich spędza ten czas na oddziałach szpitalnych. Dlatego idea akcji – podkreślana również ostatnio w materiałach Radia Lublin czy też Wspólnoty Łęczyńskiej – nabiera szczególnego znaczenia. Jak wskazują organizatorzy, nawet drobny upominek potrafi odmienić dzień małego pacjenta, dodać mu sił i poczucia, że ktoś o nim pamięta.

Jak pomóc?

Każdy może zostać świętym Mikołajem. Wystarczy przekazać nowy prezent, który trafi do dzieci przebywających na oddziale onkologii. Zbierane są m.in.: zabawki edukacyjne (klocki, puzzle), książeczki i przybory szkolne, materiały plastyczne i akcesoria do kreatywnych zajęć, kolorowe piżamki, kocyki, kosmetyki dla dzieci, słodycze i drobne upominki.

Zbiórki prowadzone są w wyznaczonych miejscach u partnerów akcji – w szkołach, przedszkolach, ośrodkach kultury i instytucjach społecznych. W poprzednich latach darczyńcy z całego regionu przekazali setki paczek, a każde kolejne wydanie „OnkoMikołaja” cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Tegoroczny „OnkoMikołaj” to edycja rekordowa pod względem liczby współpracujących instytucji. Na liście znaleźli się m.in. partnerzy z Łęcznej i powiatu łęczyńskiego, ale także ośrodki kultury, szkoły i organizacje z Annopola, Piotrowic, Kraśniczyna, Wąwolnicy, Zakrzówka, Piszczaca, Konstantynowa, Milejowa, Puchaczowa, Białej Podlaskiej, Izbicy, Frampola oraz wielu innych miejscowości z regionu.

Wśród partnerów widnieją: szkoły podstawowe i przedszkola, domy kultury i ośrodki kultury z kilkunastu gmin, fundacje, biblioteki oraz Bursa Szkolna w Łęcznej, Stowarzyszenie Kobiet „Amazonki” w Łęcznej, ZZG Bogdanka oraz spółka RG „Bogdanka”, instytucje pomocy społecznej i organizacje młodzieżowe.

To pokazuje, jak szeroko odpowiedzialność za wsparcie najmłodszych pacjentów rozkłada się na cały region. Wspólne działanie wielu środowisk daje realną siłę i pozwala z roku na rok wesprzeć coraz większą grupę dzieci.

Patronat honorowy nad akcją objął Burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski, a głównym organizatorem jest Centrum Kultury w Łęcznej, które od pięciu lat koordynuje tę inicjatywę i dba o to, by pomoc trafiała tam, gdzie jest najbardziej potrzebna.

Razem dla dzieci walczących z chorobą

„OnkoMikołaj” to nie tylko zbiórka prezentów – to symbol solidarności z dziećmi, które mierzą się z jedną z najtrudniejszych chorób. Gest wsparcia, ciepła i nadziei jest dla nich często ważniejszy niż sam prezent. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców regionu akcja rokrocznie przynosi ogrom radości.

Organizatorzy zachęcają, by włączyć się w zbiórkę i pokazać najmłodszym, że w walce z chorobą nie są sami. Wspólne działanie sprawia, że magia świąt dociera także tam, gdzie najbardziej jej potrzeba.

Grzegorz Kuczyński

Imieniny obchodzi Ela Siwik z Andrzejowa

Z okazji Twojego święta
Zbyszek złożyć Tobie
szczere życzenia pamięta.
Dużo zdrowia,
szczęścia, pomyślności
codziennie tylko samych radości.
W pracy i wśród najbliższych
pełnego zadowolenia,
niech Ci się spełnią
najskrytsze marzenia.
Dobrej atmosfery,
spokoju w rodzinie,
a czas niech Ci zawsze
beztrosko płynie.
Pogody ducha
ciągle zdrowego ciała
niech Cię nieustannie
szanuje rodzina cała.
Codziennie pogodnych dni
pełnych słońca,
a małżeńska miłość
niech nie ma końca.

Życzą Zbyszek i Stasia

Witamy na świecie



Fryderyk Zagojski, Lubartów
ur. 18 listopada, g. 10.01;
3350 g, 55 cm
Rodzice: Paulina, Paweł



Tiago Strzyżewski, Borki
ur. 16 listopada, g. 5.32;
3950 g, 59 cm g
Rodzice: Weronika, Paweł
Rodzeństwo: Leo, Iwo



Teodor Sołoduszkiewicz, Sławatycze
ur. 17 listopada, g. 1.25;
3700 g, 57 cm
Rodzice: Diana, Arnold



Pola Mazurek, Lubartów
ur. 18 listopada, g. 11.11;
3670 g, 55 cm
Rodzice: Małgorzata, Piotr
Rodzeństwo: Antoni



Jaś Woroszyło z tatą, Łuków
ur. 17 listopada, g. 14.01;
3350 g, 56 cm
Rodzice: Emilia, Mateusz



Aniela Laskowska z tatą, Branica Radzyńska Kolonia
ur. 2 listopada, g. 3.04;
1750 g, 45 cm
Rodzice: Anna, Piotr



Franciszek Domański, Turów
ur. 16 listopada, g. 15.23;
3750 g, 59 cm
Rodzice: Ewa, Łukasz



Rozalia Kudło, Szczekarków
ur. 20 listopada, g. 12.43;
3420 g, 56 cm
Rodzice: Monika, Jakub



Szymon Niewęgłowski, Parczew
ur. 19 listopada, g. 21.45;
3200 g, 56 cm
Rodzice: Justyna, Przemysław
Rodzeństwo: Mikołaj



Kamila Wójcik, Rozkopaczew
ur. 20 listopada, g. 10.05;
3100 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Przemysław
Rodzeństwo: Grzesio



Nataniel Grzebalski z tatą, Brzeźnica Leśna
ur. 16 listopada,
g. 8.41; 3490 g, 56 cm
Rodzice: Anna, Przemysław

WSP

eprasa.pl 70b9dd91f4

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. I)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.



Fot.wiki - Autorstwa MOb810 - Praca własna, CC BY 4.0, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid

W 1973 r., w trzydziestolecie zbrodni, ofiarom wystawiono pomnik z nazwiskami wszystkich zabitych

Relacja p. Zofii Sali zapisana przez p. Zbigniewa Lipskiego: „... spojrzałam w stronę grobli, gdzie byli skazańcy. Klęczeli na śniegu i modlili się. W pewnym momencie usłyszałam serie z karabinów maszynowych. Opadłam na śnieg nieprzytomna... Kiedy udało mi się podnieść, poszłam na miejsce egzekucji... Wśród dorosłych leżały zbroczone krwią maleńkie dzieci. Niektóre z nich dawały jeszcze znaki życia. Hitlerowcy dobili ich...” (relacja https://www.deblin.cal24.pl/wspomnienia.php)

Kilka znanych nam dzisiaj relacji (zebrał je p. Zbigniew Lipski) różni się od siebie w pewnych szczegółach, jednak bez trudu da się z nich wyłuskać najważniejsze elementy tragedii, do jakiej doszło 5 lutego 1943 roku. Nie jesteśmy pewni, jaki był prawdziwy i decydujący powód, dla którego niewielka miejscowość, obecnie należąca do gminy Nowodwór i parafii w Woli Gułowskiej, wytypowana została do pacyfikacji.

Czy chodziło o zabójstwo Kazimierza Kuszella?

Jedną z wersji jest możliwy udział któregoś z mieszkańców w akcji partyzanckiej w niedalekim Przytocznie. Pod koniec stycznia miało tam dojść w trakcie próby pozyskania żywności do zabicia Kazimierza Kuszella, właściciela majątku. Była to skądinąd znakomita postać, człowiek wielu zalet, w którego domu ukrywało się wiele osób pochodzenia żydowskiego, w tym znakomity warszawski profesor Marian Serejski z rodziną. Luszell miał stanąć w obronie swoich córek i zostać zabity z pistoletu. Przyjacielem ofiary miał być komendant miejscowego posterunku „granatowej policji”, niejaki Kochański. On to miał poprzysiąc zemstę. Dlaczego jednak miałaby ona być skierowana akurat w tym kierunku, mieć taki zasięg, jak miał przekonać do tego Niemców - nie jest to łatwe do wyjaśnienia i osłabia taką hipotezę. Do sprawy jednak jeszcze wrócimy.

Nie ulega za to wątpliwości, że jakaś część mieszkańców musiała co najmniej sprzyjać partyzantce związanej z Gwardią Ludową i ruchem komunistycznym. Nie należy traktować tego jako zarzutu. Najsilniejszym lokalnie oddziałem była grupa „Serafina” - Serafina P. Aleksiejewa, zbiegłego jeńca sowieckiego, który na tle innych tego typu dowódców wyróżniał się zdecydowanie na plus.

Sowiet jak nie Sowiet

Czytamy w pomnikowej książce Jerzego Ślaskiego „Żołnierze Wyklęci”: „Do dziś z dużą sympatią wspominany jest - także przez dawnych członków AK - Serafim Aleksiejew, zwany powszechnie „Serafinem”, organizator i dowódca prawdziwego oddziału partyzanckiego GL, działającego na styku Lubelszczyzny, Podlasia i południowo-wschodniej części woj. warszawskiego, a więc również na obszarze Podobwodu „A”. Jako dwudziestolatek poszedł na wojnę z Niemcami, pod Baranowiczami został ranny, dostał się do niewoli, uciekł z transportu, dotarł w okolice Żelechowa i zatrzymał się tam u gościnnych chłopów. W maju 1942 r. zebrał grupę zbiegłych jeńców sowieckich, ukrywających się w okolicznych wsiach i utworzył oddział partyzancki, liczący 25 ludzi, a uzbrojony początkowo w trzy karabiny i cztery pistolety, przekazane przez gospodarzy. Jesienią tego roku oddział „Serafina” stał się oddziałem GL i otrzymał imię Jana Kilińskiego. Zapisał na swym koncie wiele śmiałych i udanych akcji bojowych. Od stycznia 1944 r. „Serafin” poszedł do swoich: dołączył wraz z oddziałem do radzieckiego zgrupowania partyzanckiego mjr. Michaiła Głumowa, operującego w lasach parczewskich. Często jednak wracał tam, gdzie rozpoczął walkę: pod Żelechów, Ryki, Dęblin. Aleksiejew nie dał się wmanewrować w działania przeciw AK, choć takie naciski na niego były. Odwrotnie: z oddziałami i placówkami AK utrzymywał dobre stosunki, często współdziałał. Szczególnie zaprzyjaźnił się z głośnym partyzantem por. (kpt.) Wacławem Rejmakiem („Ostoją”), dowódcą silnego oddziału, operującego w sąsiadującym od północy z terenem „Orlika” obwodzie Łuków, wchodzącym w skład Inspektoratu Rejonowego „Radzyń”. Zawarł z „Ostoją” porozumienie o współpracy, którego postanowień obydwie strony ściśle przestrzegały. Gdy ciężko zachorował — tylko dzięki „Ostoi” utrzymał się przy życiu. Paramonowa i Gransztofa znał dobrze, początkowo utrzymywał z nimi kontakty, które zerwał, gdy zrozumiał z kim ma do czynienia. Po wojnie „Serafin” kilkakrotnie w te strony przyjeżdżał. Za każdym razem był serdecznie witany. Zwłaszcza przez dawnych żołnierzy AK, których - w odróżnieniu od tylu innych - nigdy się nie wyparł”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. I)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych. Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.



Zygmunt III na koniu, portret z około 1624 roku namalowany pewnie przez jednego z uczniów Rubensa

Zamach na pomazańca Bożego był dla ówczesnej szlachty czymś zupełnie niewyobrażalnym. Fakt, że takie rzeczy zdarzały się na zachodzie (akurat minęło dziesięć lat, od kiedy we Francji Ravaillac zabił Henryka IV!), poczytywany był dla tamtejszej kultury politycznej za powód do wstydu, a tytuł do chwały Sarmatów. Jeszcze 150 lat później konfederaci barscy przy próbie porwania ukorzą się ostatecznie przed mocno wątpliwym skądinąd majestatem Stanisława Augusta... Nikogo nie zdziwiło, że sprawcę zgładzono, mimo że sam król apelował o łaskę. Zdziwienie budziło nadzwyczajne okrucieństwo egzekucji. A także błyskawiczne niemal tempo załatwienia sprawy. Dyskutować zaczęto dopiero kiedy Piekarski już nie żył.

Co się wydarzyło?

Wówczas warszawski Zamek połączony był z kolegiatą św. Jana Chrzciciela korytarzem, pozwalającym monarsze i jego orszakowi przejść do swojej loży na nabożeństwo bez wychodzenia na ulicę. Czytamy w relacji spisanej najpewniej przez jakiegoś kanonika lateraneńskiego z klasztoru w Czerwińsku, opublikowanej przez Piotra Bańkowskiego:

„...Króla prowadził z jednej strony X. Pruchnicki, arcybiskup Lwowski, Natenczas wyrwał się za formy (czyli z szeregu - ZS)niejaki Piekarski łotr ślachcic nieubogi, bo siostrę miał za... Płaza, wielki rządca krak. był mu bliski powinny. Ten zdrajca czekan mając za drzwiami z formy śpiesznie postąpił, uderzył na pomazańca bożego, co ach niestety źle było i pomyśleć, ale iż na ten czas schylił głowę król ku arcybiskupowi, pytając go, co by to za pismo na drzwiach było: przeniósł kulasem głowę, jeno toporzyskiem przez głowę uderzył. Drugi raz kinął, alić szczołtem po jagodzie oblicznej obraziwszy nieszkodliwie spadł. Trzeci raz kinął, ale iż biskup przemyski Wężyk prowadząc króla, rękę założył i tak przez rękę króla w plecy dopadł czekan, gdzie hnat(?) na kłykciu wpuszcza do go..... W ten czas marszałek Opaliński nadworny laskę o niego tłucze, a królewicz przypadłszy w łeb go tnie. Karmelita też z Lipia wyskoczywszy zławia, uchwyci go i z kościoła wynioszszy ajdukom oddał, którego też łotra na ten czas alabartnik sztychem przez żebra przekłół”.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 70b9dd91f4

„Uporstwujuszczy" unici z Dawid mają swoją szkołę

Najbardziej uparci pamiętają i po stu pięćdziesięciu latach

Niewielka społeczna szkoła, niewielka wieś Dawidy, niewielka gmina Jabłoń w powiecie parczewskim. Ale historia wielka, dobrze zapamiętana i dobrze przepracowana. Miejscowość swój moment heroiczny miała w 1875 roku i w czasie kolejnych 30 lat, kiedy w imię przekonań prości chłopi postawili się ruskiemu carowi. I koniec końców wygrali.



Fot. Facebook Szkoły Podstawowej im. Unitów Podlaskich w Dawidach

Oprócz sztandaru z cytatem z jednego z bohaterów roku 1875, Szymona Chwalczuka, który, nie na wiatr, wygarnął Moskalom: Wieś spalicie, proch rozrzucicie a wiary nikt nie zmieni - poświęcono wierną kopię pamiętającego tamte czasy krzyża, przed którym modlili się tamtejsi unici

O dziejach Dawidów pisaliśmy wielokrotnie, ostatnio (numery 19-26 z tego roku - zachęcamy do skorzystania z archiwum internetowego) wspominając historię objawień maryjnych, jakie miały mieć miejsce w okolicach Jabłonia w 1875 1876 roku. Był to czas prześladowań unitów, których rosyjski zaborca chciał przemocą zmusić do przejścia na prawosławie. Miało to być pierwszym krokiem w procesie ich rusyfikacji. Spotkał się ze zdecydowanym trwałym oporem: cerkiewki trzeba było zdobywać jak twierdze, na ich progach padali zabici i ranni (Pratulin, Drelów), wsie były rujnowane kontrybucjami i przymusowymi kwaterunkami (Rudno), wielu opornych szło na zesłanie. Skutek w wielu miejscach osiągnął zupełnie odwrotny: spolegliwy do tej pory włościanie ratunku zaczęli szukać u rzymskich katolików i w polskości...

Uparte Dawidy

Nawet jednak na tle, wiecznie niepokornego skądinąd Podlasia, Dawidy wyróżniały się uporem i stałością przekonań. - Wieś duża, zamieszkana przez samych wiernych unitów, bez żadnego odstępcy, nie posiadająca ani popa, ani cerkwi, ani nauczyciela, ani żadnego urzędnika. Tu więc można było spokojnie oddychać i czuć się jak we własnym domu. (...) Lud w Dawidach słynie na całą okolicę ze swojej pobożności i przedstawia ogromnie dużo materiału na świętych - daje świadectwo ks. Jan Urban, tajny misjonarz jezuita, który z duchową pociechą dotarł tu w 1902 roku. W gruncie rzeczy podobnie acz z zupełnie innej pozycji świadczył rosyjski inspektor oświatowy Nikołaj Teodorowicz, opisujący próbę założenia przez miejscowego księdza prawosławnego Michaiła Karpika szkoły:

- Zwłaszcza zawzięty opór jest we wsi Dawidy, gdzie wrogo odnoszą się do szkoły i cerkwi. Kiedy ksiądz Karpik zechciał pozyskać we wsi dom, żeby założyć w nim szkołę najniższego szczebla wszyscy zgodnie oświadczyli, że nie dadzą na taki cel pomieszczenia (oczywiście odpłatnie!) bo im ani szkoły ani karczmy nie trzeba.

Takie to twarde karki w tych Dawidach.

Szkoła jednak potrzebna

Ale oczywiście, jak powstała wolna Polska, to okazało się, że szkoła jednak potrzebna. I mimo trudności, nieszczęść, malejącej liczbie uczniów, słabych perspektyw finansowych - ciągle jest. Prowadzi ją stowarzyszenie „Szkoła Marzeń". 18 listopada z udziałem mieszkańców, przedstawicieli władz świeckich i duchownych z bp. Grzegorzem Suchodolskim na czele oraz przyjaciół, społeczność szkolna przyjęła imię Unitów Podlaskich. Czyli w gruncie rzeczy swoich dziadków.

Zbigniew Smółko

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. III)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Na wojskową scenę syn żydowskiego kupca z litewskiej Kretyngi wszedł w czasie Insurekcji, próbując zmontować lekkokonny pułk jazdy złożony z miejscowych starozakonnych. Czasu było niewiele wykwalifikowanych Żydów-kawalerzystów jak na lekarstwo, bić się przyszło w praskich okopach na piechotę. Zapamiętano ich różne od reszty żołnierstwa (bo od czasów Masady synowie Abrahama wojowali rzadko...) obyczaje: rabin dawał im dyspensę do walki w szabes! Ale odnotowano też zaskakującą obserwatorów dzielność. Potem przez różne granice Berek wędrował za bronią. Znalazł ją ostatecznie w Legionach Polskich i w Legii Naddunajskiej Kniaziewicza, potem w Legionie Hanowerskim. Za Austerlitz dostaje Legię Honorową. Byle kto nie dostawał.

Mason w kawalerii

W 1807 ubiera kolejny mundur, tym razem znowu z Orłem na ułańskiej czapce. Kolejne bitwy: Tczew, Gdańsk, a nawet Frydland. Szef szwadronu 5. pułku strzelców konnych jest już w armii postacią rozpoznawalną. Oczywiście, żeby w swoich czasach nie uchodzić za niedojdę, wstąpił też do masonerii, gdzie nawet otrzymał dość wysoki szczebel wtajemniczenia, wyższy niż niektórzy polscy generałowie. Była to bardziej wówczas towarzyska zabawa, chwilami mocno groteskowa komedyjka. Z przymrużeniem oka: jeśli ten dziwny Żyd chciał chociaż w ten sposób choć trochę zakulisowo porządzić światem to nic z tego.

Ale armia Księstwa to już coś bardziej serio. Otrzymuje poważne zadania. Zaczyna się wojna 1809 roku. Lekka jazda jak zwykle idzie w awangardzie.

W straży przedniej

A potem w czasie wojny 1809 roku trafia pod Kock. A dokładnie do Serokomli. Pisze biograf Berka Ernest Łuniński: „Bił się z swym pułkiem w potyczce pod Grzybowem i w świetnych starciach przy wzięciu przed- mostowego szańca w Ostrówku naprzeciw Góry, - gdzie regiment Tumy w brygadzie Rożnieckiego otoczył półkolem olbrzymi wał, wzniesiony przez nieprzyjaciela dla przeprowadzenia pod tą osłoną mostu na Wiśle. Po tej potrzebie, zupełnem zwycięstwie polskiego oręża, podzielił Poniatowski armię na dwie kolumny: pierwszą sam poprowadził przez Puławy do Lublina i Sandomierza, druga zbliżała się na Osieck i Żelechów - ku kordonowi austryackiemu. W przedniej straży tej części postępował Joselewicz na czele dwóch szwadronów, torując drogę głównemu korpusowi. Wśród pochodu zawadził o Serokomlę, własność państwa Scypionów i zabawiał się na plebanii spijaniem wiwatów na pomyślność przyszłego powodzenia".

Toasty w Serokomli

No właśnie, sprawa wieczoru w Serokomli. Czytamy gdzie indziej o Berku: „nie odżegnywał się od gorącego napoju i jak utrzymywano był »wcale tęgim i odważnym żołnierzem, szczególnie, gdy dodawał sobie animuszu z manierki".

Ależ przecież inaczej w zasadzie się nie dało. Dawno mądrzejsi ode mnie stwierdzili, że nie ma historii kawalerii bez owej manierki. I bez kielicha, beczki, dzbana i butelki. Popatrzmy na pięknych ówczesnych wielkich Francuzów: Lasalle, Saint Croix, Colbert - chyba tylko jakaś zgrabna hrabianka mogłaby ich od kielicha odciągnąć. Nawet Rosjanin Lermontow pisze (nie tłumaczę, chyba nie trzeba, tylko bym zepsuł...) „Szto bez wina żyzn ułana/ jewo dusza na dnie stakana/ a kto dwa raza w dień nie pijan/ tot, izwinitie - nie ułan" (cytuję za Wieniawą Długoszowskim - polskim mistrzem od „trzech K": koń, kobiety i... koniak oczywiście).

Gdyby był inny, uchodziłby za dziwaka.

cdn.

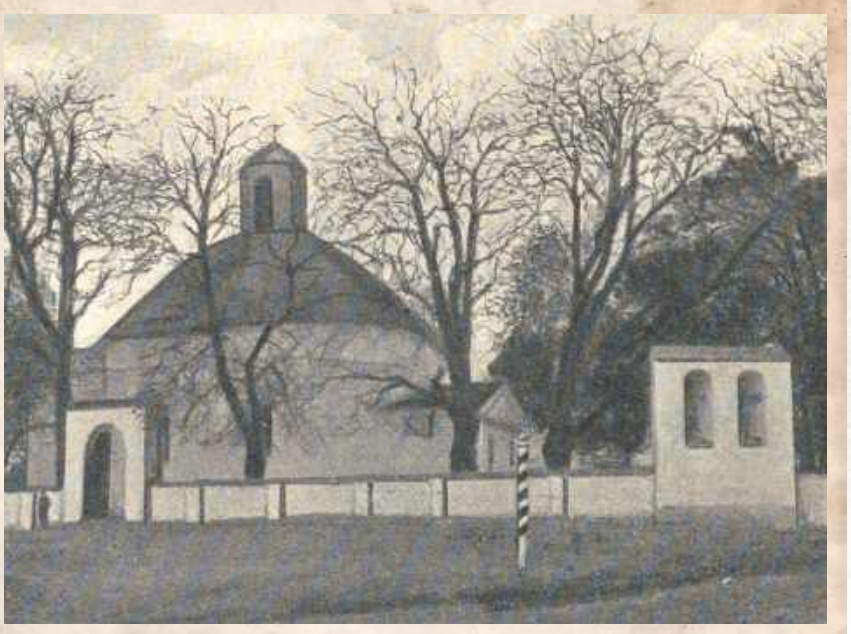
Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Trójcy w Kluczkowicach

O przynależności Kluczkowic do parafii Opole wspomina już Jan Długosz. W XVI wieku wiemy, że istnieje kościół, który z woli właściciela miejscowości Słupeckiego czasowo jest w rękach kalwinów. W XVII stuleciu jest kościół drewniany. Obecny, murowany, mający dość oryginalną formę ośmioboku nieregularnego, z klasycystyczną kopułą (niegdyś otoczoną balustradą), zbudowała w drugiej połowie XVIII wieku Zofia Lubomirska. Parafię powołano w 1867 roku, działał przy niej sierociniec. W początkach XX wieku wspólnota liczyła 2400 wiernych. Dobrodziejką kościoła i parafii była zwłaszcza Janowa Kleniewska, która nie szczędziła darowizn, założyła dziecięcy chór itd. Ściśle rzecz biorąc, kościół leży administracyjnie na terenie miejscowości Wrzelowiec, więc prawidłowo mówi się o parafii Kluczkowice we Wrzelowcu (!). Zdjęcie sprzed 1908 roku.

Zbigniew Smółko



WSP

eprasa.pl 70b9dd91f4

Niezwykła podróż do świata dawnych bitew

Proch i stal
w Pałacu Potockich

Pałac Potockich przygotowuje się do otwarcia nowej wystawy poświęconej uzbrojeniu wojsk zaciężnych z okresu od XV do XVII wieku.

Ekspozycja przybliży zwiedzającym rozwój militariów minionych epok, prezentując m.in. broń palną i białą, elementy zbroi oraz wyposażenie bojowe używane przez żołnierzy formacji najemnych. Wystawa ma umożliwić odbiorcom kontakt z materialnymi świadectwami dawnych technik wojskowych oraz rzemiosła zbrojeniowego.

Wernisaż odbędzie się w sobotę, 29 listopada o godz. 17. Wystawę będzie można oglądać w poniedziałki i wtorki w godz. 8 - 15, a w soboty i niedziele w godz. 10 - 14. Ekspozycja pozostanie w Pałacu Potockich do 1 marca 2026 roku.

Organizatorami wydarzenia są Radzyński Ośrodek Kultury, Miasto Radzyń Podlaski oraz Stowarzyszenie Chorągiew Rycerstwa Ziemi Lubelskiej.

W.Wz.

Spektakl „Dziady cz. II”
w wykonaniu uczniów i nauczycieli z Polskowoli zachwycił publiczność

Scena Radzyńskiego Ośrodka Kultury stała się miejscem pełnym tajemniczości i klimatu rodem z litewskiego cmentarza, gdzie Adam Mickiewicz osadził akcję Dziadów cz. II. Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej w Polskowoli przygotowali spektakl, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem licznie zgromadzonej publiczności.



Fot.Tomasz Młynarczyk/ROK

Widowisko wyróżniało się dopracowaną scenografią, starannie przygotowanymi kostiumami, sugestywną oprawą słowno-muzyczną oraz świetnie dobranymi efektami świetlnymi

Widowisko wyróżniało się dopracowaną scenografią, starannie przygotowanymi kostiumami, sugestywną oprawą słowno-muzyczną oraz świetnie dobranymi efektami świetlnymi. Największe wrażenie zrobiła jednak znakomita gra aktorska młodych wykonawców, dzięki którym przedstawienie na długo pozostanie w pamięci widzów. Funkcję asystenta technicznego pełnił Kacper Bożedajek.

O oprawę muzyczną i efekty dźwiękowe zadbał Michał Matejek, elementy scenografii wykonał Roman Zgorzałek, za oświetlenie odpowiadał Łukasz Wysokiński. Nad całością czuwała Dorota Gorzelnik.

Organizatorzy i widzowie zgodnie podkreślają, że był to spektakl na najwyższym poziomie i ogromny powód do dumy dla całej społeczności Polskowoli.

W.Wz.

Wystąpili:

Róża Wolińska – Guślarz,
Maria Sójka – Zosia,
Filip Zalewski – Zły Pan,
Izabela Mościcka – Sowa,
Błażej Dąbrowski – Kruk,
Maja Grodzicka i Filip Sierpień – Aniołki,
Franciszek Olszewski – Starzec,
Łucja Strzyżewska – Pasterka,
Szymon Kwiatkowski – Upiór,
P. Roman Zgorzałek – Upiór,
Anna Bystrzycka – rola dodatkowa,
Chór: Szymon Wiśniewski, Jakub Paskudzki, Amelia Rybak, Oliwier Skwarek, Karol Kowalewski.

Wyniki X Powiatowego Konkursu „Czy znasz nasze lasy?”

W Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu ogłoszono wyniki jubileuszowej, dziesiątej edycji Powiatowego Konkursu „Czy znasz nasze lasy?”.

W wydarzeniu wzięło udział 11 szkół z powiatu radzyńskiego, a rywalizowało łącznie 67 uczniów. Uczestnicy sprawdzali swoją wiedzę przyrodniczą w konkurencjach indywidualnych oraz drużynowych, obejmujących m.in. rozpoznawanie gatunków roślin i zwierząt oraz zadania zręcznościowe.Organizatorzy podziękowali współpracującym instytucjom oraz pogratulowali uczestnikom, ich opiekunom i rodzicom. Kolejna edycja konkursu odbędzie się za rok.

W.Wz.

Wyniki indywidualne - „Sowy mądre głowy”

SKRZAT:
I – Szymon Samczuk (Wohyń)
II – Hanna Czeczko (Wohyń)
III – Agata Kaczorek (Czemierniki)

MŁODZIK:
I – Wojciech Rybicki (Wohyń)
II – Franciszek Niewęgłowski (Radzyń Podlaski)
III – Antonina Szyndlarz (Wohyń)

JUNIOR:
I – Agata Kocko (Wohyń)
I – Paweł Wiater (Białka)
I – Jakub Burdon (Suchowola)

Wyniki drużynowe
SKRZAT:
I – Szymon Samczuk, Kornelia Tokarska, Hanna Czeczko (Wohyń)
II – Agata Kaczorek, Amelia Kołtun, Alicja Susz (Czemierniki)
III – Michał Burdon, Miłosz Węgrzyn, Maja Kowalska (Suchowola)

MŁODZIK:
I – Joanna Kondratiuk, Wojciech Rybicki, Antonina Szyndlarz (Wohyń)
II – Aleksandra Matejuk, Hanna Matejuk, Michał Wysokiński (Ostrówki)
III – Kacper Belniak, Bartosz Paginowski, Magdalena Siuciak (Suchowola)

JUNIOR:
I – Agata Kocko, Antonina Panasiuk, Karol Demianiuk (Wohyń)
II – Hanna Karnowska, Julia Kasprzak, Olaf Siwek (Czemierniki)
III – Lena Kupisz, Gabriela Stepaniuk, Paweł Bojaczuk (Ostrówki)

VI Gminny Konkurs Piosenki Ludowej przyciągnął młodych wykonawców

Folklor ponownie zabrzmiał w Białej

Biała po raz szósty stała się lokalnym centrum muzyki tradycyjnej za sprawą Gminnego Konkursu Piosenki Ludowej „Na swojską nutę”. Wydarzenie, organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim oraz Koło Regionalne w Białej, ponownie zgromadziło młodych wykonawców z placówek oświatowych gminy.



Jak zaznaczono, konkurs od lat pełni ważną rolę w pielęgnowaniu tradycji muzycznych regionu i zachęca najmłodszych do poznawania lokalnego dziedzictwa

Jak podkreślali organizatorzy, mimo nieco mniejszej liczby zgłoszeń poziom artystyczny był w tym roku wyjątkowo wysoki. Uczestnicy zaprezentowali szeroki repertuar – od popularnych, dobrze znanych pieśni po rzadziej wykonywane utwory ludowe. Na scenie dominowały tradycyjne stroje, a niektóre występy wzbogacono o elementy taneczne, co podkreśliło charakter i energię lokalnego folkloru.

Jury w składzie Michał Nowacki, Agnieszka Nurzyńska i Elżbieta Paskudzka stanęło przed trudnym zadaniem wyłonienia najlepszych spośród młodych wykonawców. Po naradach ogłoszono wyniki w kilku kategoriach wiekowych i wykonawczych.

Organizatorzy podziękowali wszystkim uczestnikom oraz nauczycielom przygotowującym młodych wokalistów. Jak zaznaczono, konkurs od lat pełni ważną rolę w pielęgnowaniu tradycji muzycznych regionu i zachęca najmłodszych do poznawania lokalnego dziedzictwa.

W.Wz.

Wyniki konkursu

Przedszkola – soliści:
Liliana Zientara, Jan Morawski, Jakub Morawski

Przedszkola – zespoły:
Oddział Przedszkolny w Białej
Szkoła Podstawowa – soliści:
Nikola Głowniak, Helena Ozimkiewicz, Natalia Mazurek

Wyróżnienia:
Maja Paszkowska, Nela Golec

Szkoła Podstawowa – zespoły:
Zespół z klasy VII SP w Białej: Emilia Burdaszko, Zuzanna Piekarska, Szymon Zabielski

Zespół z klasy IV SP w Białej: **Karol Kalinowski, Kacper Kowalczyk, Antoni Zabielski**

(ex aequo) Duet z klasy III SP w Białej: Julia Łukasiak, Maria Szwed

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

INFORMACJE Z GMINY RADZYŃ PODLASKI

Dzień Seniora - Biesiada!







Gmina Radzyń Podlaski po raz kolejny angażuje się w działania na rzecz swoich seniorów. W Siedlanowie zorganizowano wyjątkowe święto – Dzień Seniora, który jak co roku zgromadził liczne grono mieszkańców gminy. Tegoroczna edycja przebiegała pod hasłem biesiady.

Wójt Gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski oraz Dyrektor GOKiS Agnieszka Nurzyńska z ogromną życzliwością powitali wszystkich zgromadzonych. Wójt podkreślił, jak ważni są seniorzy dla lokalnej społeczności i jak bardzo zależało mu, aby spotkanie miało szczególny charakter. Jak zaznaczył, święto miało być nie tylko okazją do wspólnych rozmów, lecz także do zabawy, tańca i integracji – i ten cel z pewnością udało się osiągnąć.

Tegoroczny Dzień Seniora przyniósł długo wyczekiwaną okazję do wspólnej zabawy. Zespół Medium szybko porwał wszystkich na parkiet, rozgrzewając atmosferę największymi muzycznymi przebojami. Seniorzy z radością korzystali z okazji do zabawy tanecznej, rozmów i wspólnego świętowania, a uśmiechy nie znikały z twarzy uczestników przez cały wieczór.

Organizatorzy dziękują wszystkim obecnym za liczne przybycie oraz niezwykle miłą atmosferę, która towarzyszyła wydarzeniu. Wyraz wdzięczności skierowano również do KGW Siedlanowianki, które aktywnie włączyło się w przygotowania. Atmosfera, jaka panowała podczas biesiady, z pewnością na długo pozostanie w pamięci Seniorów.

Jubileusz „Jesiennego Śpiewania" w Białej

Dziesięć lat tradycji na scenie



Fot.Mirosław Piasko

W trakcie wydarzenia wręczono podziękowania wszystkim grupom za wieloletni udział i współtworzenie przeglądu

W sali miejscowej świetlicy odbyła się jubileuszowa, dziesiąta edycja „Jesiennego Śpiewania". Wydarzenie, przygotowane przez Koło Regionalne w Białej oraz KGW Bielanki, zgromadziło liczne zespoły z powiatu radzyńskiego oraz przedstawicieli władz samorządowych. Organizatorzy podkreślają, że tegoroczna odsłona miała wyjątkowy, świąteczny charakter.

W przeglądzie wzięły udział zespoły: Czerwone Korale z Zabiela, Jutrzenka z Niewęgłosza, Senior z Ulana, Olszewianki z Olszewnicy, Złoty Kłos z Ulana, Przyjazne Nuty z Radzynia oraz gospodarze – Koło Regionalne w Białej. Obecni byli także wójt gminy Radzyń Daniel Grochowski oraz przewodnicząca Rady Gminy Barbara Palica, a także zaproszeni goście związani z wieloletnią historią wydarzenia.

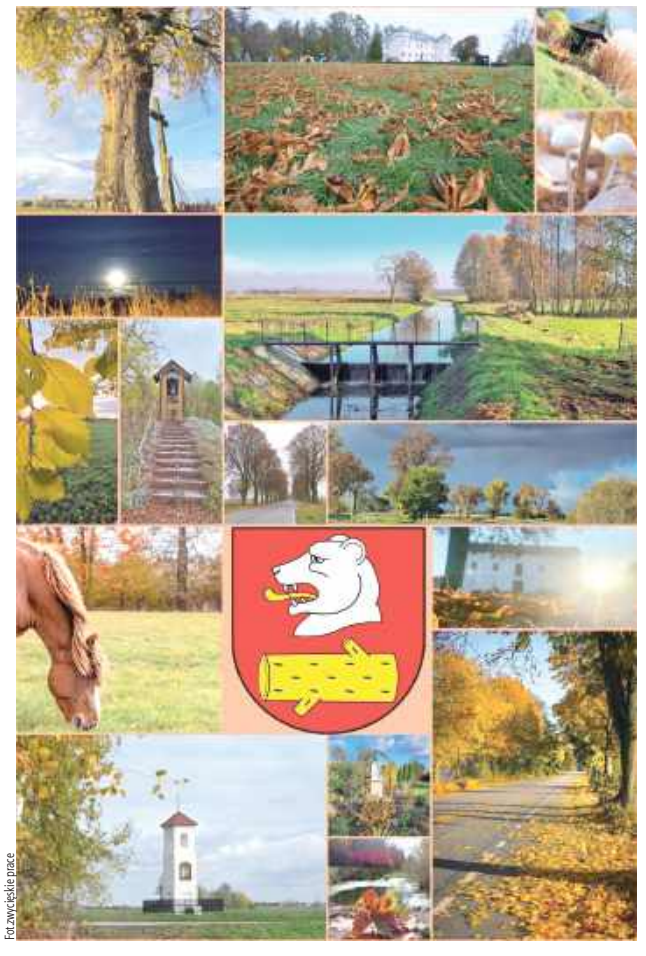
Spotkanie rozpoczęła krótka prezentacja zdjęć dokumentujących dziesięć lat „Jesiennego Śpiewania". Po niej na scenie kolejno pojawiały się zespoły, prezentując repertuar nawiązujący do lokalnej tradycji i jesiennego klimatu. Organizatorzy przygotowali również okolicznościowy tort. W trakcie wydarzenia wręczono podziękowania wszystkim grupom za wieloletni udział i współtworzenie przeglądu.

W.Wz.

RAD

Rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „Gmina w barwach jesieni"

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Radzyniu Podlaskim ogłosił wyniki konkursu fotograficznego „Gmina w barwach jesieni". Do udziału napłynęło wiele prac prezentujących jesienny krajobraz gminy.W kategorii dzieci zwyciężyła Karolina Wójcik Kowalik, drugie miejsce zajęła Marta Dorosz, a trzecie Tomasz Dorosz. Wśród dorosłych najwyżej oceniono zdjęcie Patrycji Głowniak, drugie miejsce przyznano Małgorzacie Sobczak, natomiast trzecie Oliwii Wlizło.



Fot.zwycięskie prace

Organizatorzy zapraszają laureatów po odbiór nagród 18 listopada, w pokoju nr 9 Urzędu Gminy. Dziękują także wszystkim uczestnikom za udział i nadesłane fotografie.

W.Wz.

eprasa.pl 70b9dd91f4

Podlasie z porażką. Nojszewski: Niepojęte, co wyprawiali sędziowie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska wrócili z Chełma bez punktów. W przedostatnim meczu roku zespół Macieja Oleksiuka uległ Chełmiance 0:1, a jedyna bramka padła w doliczonym czasie gry. Choć spotkanie miało zacięty i wyrównany przebieg, jego końcówkę zdominowały nerwy, emocje i decyzje sędziów, które wywołały burzę zarówno na boisku, jak i na ławce gości.



Piłkarze Podlasia w swoim przedostatnim występie w tym roku ulegli 0:1 Chełmiance Chełm (fot. Gerard Maksymiuk / Podlasie Biała Podlaska)

Decydujący cios Tomczyka

Wydawało się, że padnie wynik bezbramkowy. Obie drużyny szukały okazji głównie po szybkich przejściach z obrony do ataku, a najgroźniejszą sytuację przed 90. minutą stworzyło Podlasie. Jednak to gospodarze zdołali zadać decydujący cios. W pierwszej z pięciu doliczonych minut piłka po strzale Chełmianki odbiła się od poprzeczki bramki Oskara Jeża, a w zamieszaniu podbramkowym najlepiej odnalazł się były napastnik m.in. Lecha Poznań i Piasta Gliwice - Paweł Tomczyk. Z bliska skierował futbolówkę do siatki, ustalając wynik meczu na 1:0.

„Niepojęte, co wyprawiali sędziowie"

Na trzy minuty przed końcem regulaminowego czasu gry miała miejsce sytuacja, która na długo pozostanie w pamięci zawodników i sztabu Podlasia. W 87. minucie Maksymilian Cichocki ręką wygarnął piłkę spod nóg Kamila Dobruka we własnym polu karnym. Piłkarze i ławka gości natychmiast domagali się rzutu karnego, jednak gwizdek arbitra milczał.

Protesty zakończyły się serią czerwonych kartek dla trenerów Macieja Oleksiuka i Macieja Biegajły. Chwilę później drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył jeden z kluczowych zawodników Podlasia - Dawid Nojszewski. Po meczu nie ukrywał frustracji, mówiąc krótko, że sytuacja była dla niego „niepojęta".

Oleksiuk: Bardzo mocno boli

- Dzisiejsza porażka bardzo mocno boli. Drużyna zostawiła na boisku całe serce. Zagraliśmy dobry mecz, konsekwentnie broniliśmy i szukaliśmy swoich szans z kontrataków. Ale potrafiliśmy też momentami utrzymać się na połowie Chełmianki - podkreślał po spotkaniu trener Podlasia, Maciej Oleksiuk.

Szkoleniowiec nie krył rozczarowania decyzjami arbitrów. - Tracimy bramkę w doliczonym czasie gry po stałym fragmencie, ale uważam, że chwilę wcześniej powinniśmy wykonywać rzut karny po ewidentnym zagraniu ręką. Sędzia uznał jednak inaczej. Musimy się pozbierać po tej porażce i przepracować solidnie tydzień, żeby w sobotę zwyciężyć w ostatnim meczu w tym roku przed własną publicznością - dodaje.

Dmitruk: Nie zasłużyliśmy na porażkę

Podobnego zdania jest pomocnik Podlasia, Kacper Dmitruk, który nie ukrywał rozgoryczenia przebiegiem meczu. - Szkoda tego spotkania. Na pewno nie zasłużyliśmy na porażkę. Mieliśmy kilka ciekawych akcji, a powinniśmy dostać ewidentny rzut karny. Tego dnia sędziowie mieli jednak odmienne zdanie, jak w wielu spornych sytuacjach - zaznaczył zawodnik.

Dmitruk dodał, że drużyna musi jak najszybciej odbudować koncentrację. - Z Koroną II Kielce liczą się tylko trzy punkty. Zapominamy o Chełmie i skupiamy się na ostatnim meczu przed zimą - dodaje.

Ostatni akcent roku już w sobotę

Podlasie zakończy rundę jesienną domowym starciem z rezerwami Korony Kielce. Po nerwowej i pechowej porażce w Chełmie bialczanie zapowiadają, że zrobią wszystko, aby pożegnać rok zwycięstwem. Gracze nie ukrywają, że ostatni mecz ma dla nich duże znaczenie.

Chełmianka Chełm - Podlasie Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Tomczyk 90+1`
Chełmianka: Wilk - P. Cichocki, M. Cichocki, Derkacz, Mydlarz (87` Kobiałka), Grączewski (87` Adamski), Korbecki, Urban, Banaszewski, Krawczun, Kiebzak (64` Tomczyk).
Podlasie: Jeż - Dmitruk, Mikołajewski, Nojszewski, Kopytov (56` Urbański), Orzechowski (90+4` Mróz), Maluga, Gorżuj, Andrzejuk (73` Wnuk), Dobrodziej (46` Dobruk), Kosieradzki.
Żółte kartki: Nojszewski, Mikołajewski, Urbański
Czerwona kartka: Nojszewski 89`, za dwie żółte kartki, Oleksiuk, Biegajło (na ławce).
Sędziował: Zięba (Kielce).

mp

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Chełmianka - Podlasie 1:0
Bramka: Tomczyk 90+1`.
Korona II - Sokół 5:0
Bramki: Głowiński 40` (k), 64`, Kowalski 53`, Kucharczyk 79`, 85`.
Pogoń-Sokół - Avia 2:2
Bramki: Chromych 4`, Majda 62` - Kamiński 59`, Remeniuk 64`.
Star - Stal 2:0
Bramki: Szynka 2`, 76`.
Świdnicz. - KSZO 1:5
Bramki: Szymala 45` - Czajkowski 14`, Lepiarz 50`, Górski 69`, Nowak 75`, Morys 90+1`.
Wisła II - Sparta 8:0
Bramki: Sukiennicki 27`, Szywacz 45`, Kościelniak 46`, Kawała 57`, Rodado 79` (k), 81`, 90`, Dusik 85`.
Wiślanie - Siarka 2:1
Bramki: Gut 47`, Wiszniowski 64` - Benvindo 82`.
Naprzód - Czarni - przeł.
Wisłoka - Cracovia II - przeł.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	18	38	41:18
2	Avia Świdnik	18	37	42:24
3	Chełmianka Chełm	18	35	27:18
4	Wiślanie Skawina	18	34	32:29
5	Star Starachowice	18	31	27:20
6	Siarka Tarnobrzeg	18	29	35:23
7	Podlasie Biała Podlaska	18	29	29:27
8	Pogoń-Sokół Lubaczów	18	28	32:20
9	Korona II Kielce	18	26	33:34
10	Wisłoka Dębica	17	24	22:19
11	Czarni Połaniec	17	22	31:31
12	Cracovia II Kraków	17	22	23:32
13	Wisła II Kraków	18	21	36:38
14	Stal Kraśnik	18	19	26:27
15	Naprzód Jędrzejów	17	18	21:29
16	Świdniczanka Świdnik	18	15	25:38
17	Sokół Kolbuszowa	18	11	17:37
18	Sparta Kazimierza Wielka	18	7	18:53

NASTĘPNA KOLEJKA (29.11., godz. 16:00): Podlasie - Korona II, Avia - Naprzód, Cracovia II - Star, Czarni - Pogoń-Sokół, KSZO - Wisłoka, Siarka - Świdniczanka, Sokół - Chełmianka, Sparta - Wiślanie, Stal - Wisła II.

mp

ROZMOWA Z Dawidem Nojszewskim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Ten mecz to jeden wielki skandal

Jak podsumujesz mecz w Chełmie?
- Spotkanie z Chełmianką to jeden wielki skandal. To, co wyprawiali sędziowie, jest niepojęte i na tym zakończyłbym wątek tego meczu. Cały zespół zostawił na boisku serce i ambicję, ale decyzje arbitra skutecznie przyćmiły wysiłek drużyny. Były momenty, w których kontrolowaliśmy przebieg gry i mogliśmy zdobyć bramkę, ale zamiast tego emocje sięgnęły zenitu, a frustracja rosła z minuty na minutę.

Brak gwizdnięcia ewidentnego karnego na naszą korzyść...
- Kapitan Chełmianki, robiąc wślizg, zabrał piłkę ręką, a sędzia nawet nie zareagował. Gwizdanie małych rzeczy na korzyść gospodarzy, gdzie nawet zawodnicy Chełmianki przyznawali nam, że sędzia gwiżdże pod nich, dopełniało obrazu tej niefrasobliwej dyspozycji arbitra. O gwizdnięciu mojego „faulu" widmo w drugiej połowie, po którym Chełmianka miała rzut wolny z 18 metrów, nawet nie wspomnę. To była jedna z tych sytuacji, w których czujesz bezradność, mimo że walczysz jak równy z równym.

A przed wami ostatni mecz w tym roku...
- Z rezerwami Korony liczymy, że kibice na własnym stadionie poniosą nas do zwycięstwa i zgarniemy trzy punkty na koniec roku. Atmosfera na trybunach może nam naprawdę pomóc i dodać energii w kluczowych momentach spotkania. Cały zespół jest zmotywowany i gotowy, by pokazać, że potrafimy kończyć rundę jesienną z honorem.

> Jak zawsze powtarzał kapitan Kosieradzki: „będzie dobrze". To motto przyświecało nam w trudnych momentach i pozwalało wierzyć, że możemy wygrywać nawet w niesprzyjających okolicznościach

Mimo porażki pierwsza część sezonu wypadła bardzo dobrze...
- Myślę, że na pewno zagraliśmy powyżej oczekiwań kibiców, ponieważ przed sezonem wielu skazywało nas na spadek z ligi, lecz my znaliśmy swoją wartość i wiedzieliśmy, na co nas stać zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. Udało nam się połączyć młodzieńczą fantazję z doświadczeniem, co dało nam wiele radości w tej rundzie. Jak zawsze powtarzał kapitan Kosieradzki: „będzie dobrze". To motto przyświecało nam w trudnych momentach i pozwalało wierzyć, że możemy wygrywać nawet w niesprzyjających okolicznościach.

mp

Konieczny: Do takiego turnieju przygotowywałem się przez całe życie

Paweł Konieczny - zawodnik klubu Fight Point Biała Podlaska i podopieczny Klaudiusza Nazaruka wyruszył na Mistrzostwa Świata WAKO seniorów w kickboxingu, które odbędą się w Abu Dhabi. Polak będzie rywalizował w formule low kick w kategorii do 71 kg.



- W walkach będę trzymał się taktyki i zostawię całe serducho w ringu, by zdobyć upragniony tytuł - mówi Konieczny

Zawodnik wyleciał z Polski w piątek nad ranem i już jest na miejscu, przygotowując się do intensywnej rywalizacji, która potrwa do 29 listopada. - Cały tydzień muszę być w pełnej gotowości i trzymać dietę, ponieważ praktycznie codziennie czeka mnie ważenie - mówi Paweł.

Okres przygotowawczy do mistrzostw był niezwykle wymagający. - To były bardzo ciężkie tygodnie, pełne poświęceń: ciągłe treningi, odpowiednia dieta, sen i codzienne obowiązki. Szczerze mówiąc, do tego turnieju przygotowywałem się całe życie. Wszystko było podporządkowane temu, by móc rywalizować z najlepszymi na świecie - dodaje zawodnik.

Dla Pawła Koniecznego będzie to debiut seniorski na imprezie tej rangi oraz pierwszy start w mistrzostwach WAKO. - Dziękuję każdej osobie, która włożyła cegiełkę w mój rozwój. Razem tworzymy historię i budujemy legendę. W walkach będę trzymał się taktyki i zostawię całe serducho w ringu, by zdobyć upragniony tytuł - podkreśla.

Konieczny wierzy, że ciężka praca włożona w przygotowania zaowocuje sukcesem na międzynarodowej arenie.

mp

BIA

eprasa.pl 70b9dd91f4

PIŁKA NOŻNA – IV LIGA

Tylko jeden punkt Huraganu. Jazda bez trzymanki...

To nie był dobry czas dla klubu z Międzyrzeca Podlaskiego. Liczne zmiany trenerów, problemy kadrowe oraz długi okres gry bez kibiców sprawiły, że Huragan uplasował się na ostatnim miejscu w tabeli.

Kibice od początku sezonu byli skazani na oglądanie samych porażek. Zespół w 15 rozegranych meczach przegrał 14 razy, a tylko raz zremisował, co dało mu zaledwie jeden punkt i zepchnęło na ostatnie miejsce w tabeli.

Problemy z kadrą szkoleniową

Sytuacja w Huraganie Międzyrzec Podlaski już od dłuższego czasu przypomina jazdę bez trzymanki. Najpierw klub stracił trenera Marcina Popławskiego, który po ponad półtorarocznej pracy sam złożył rezygnację. Jak podkreślał, od początku swojej kadencji zmagał się z powracającymi problemami organizacyjnymi i kadrowymi. Z zespołu regularnie odchodzili zawodnicy, a klub – z ograniczonym budżetem – nie był w stanie ich zatrzymać ani odpowiednio wzmocnić drużyny. Popławski dwa razy z rzędu utrzymał Huragan w IV lidze, lecz tej wiosny sytuacja stała się dla niego nie do udźwignięcia. Z podstawowego składu odejść chciało aż dziewięciu piłkarzy, a dodatkowo klub miał otrzymać niższe wsparcie ze strony miasta. Jak sam przyznał, nie chciał firmować swoim nazwiskiem spadku i być „kozłem ofiarnym" coraz trudniejszej sytuacji, dlatego zdecydował się odejść.

Po jego rezygnacji klub powierzył zespół Michałowi Tuszowi – wychowankowi Huraganu, byłemu zawodnikowi i lokalnej legendzie. Próba ratowania drużyny była jednak niezwykle trudna. Tusz przejął zespół w momencie, gdy kadra praktycznie się rozpadała, a kolejni kluczowi zawodnicy – w tym lider ofensywy Tonin i kapitan Mateusz Konaszewski – wybierali transfery do wyższych lig. Mimo obiecującego początku w sparingach Tusz również szybko przekonał się, jak poważny kryzys trawi klub. Po kolejnych wysokich porażkach ligowych szkoleniowiec zrezygnował z prowadzenia drużyny.

Na tym jednak nie kończy się zamieszanie na ławce trenerskiej. Pod koniec września zespół objął już trzeci szkoleniowiec w krótkim czasie – Adrian Świderski, wcześniej pracujący m.in. w Orlętach Łuków i Gromie Kąkolewnica. Przejmuje on Huragan w jednym z najtrudniejszych momentów w historii klubu: po ośmiu porażkach na start sezonu, z dramatycznym bilansem bramkowym 6:42 i realną groźbą spadku lub nawet wycofania drużyny z rozgrywek.

Strzelcy:

De Suoza – 5 bramek,
Maksymenko – 2 bramki,
Statkiewicz – 1 bramka,
Wołek – 1 bramka.

Niechlubne statystyki

Fatalna dyspozycja Huraganu znajduje odzwierciedlenie nie tylko w ligowej tabeli, ale także w zestawieniach ogólnokrajowych. Po rundzie jesiennej międzyrzecki zespół zgromadził zaledwie 1 punkt, co jest najgorszym wynikiem spośród wszystkich drużyn występujących w IV ligach w Polsce. Żaden inny klub na tym poziomie nie zakończył pierwszej części sezonu z tak niskim dorobkiem.

Jeszcze bardziej niepokojąco wygląda bilans bramkowy Huraganu. Wynosi on -60, co plasuje drużynę na drugim miejscu w kraju pod względem najgorszej różnicy bramek. Gorszy rezultat odnotował jedynie KS Gwarek Tarnowskie Góry, którego bilans to -61, choć śląski zespół zdołał zdobyć 3 punkty.

Wyniki poszczególnych spotkań:

Orlęta Radzyń Podlaski 4–1 Huragan
Huragan 1–5 Orlęta Łuków
Huragan 0–5 Hetman Zamość
Granit Bychawa 2–1 Huragan
Huragan 1–5 Bug Hanna
Lublinianka Lublin 6–0 Huragan
Huragan 1–8 Łada Biłgoraj
Lewart Lubartów 7–1 Huragan
Huragan 1–3 Tanew Majdan Stary
Tur Milejów 6–0 Huragan
Huragan 1–2 Start Krasnystaw
Motor II Lublin 4–0 Huragan
Huragan 0–4 Ruch Ryki
Tomasovia Tomaszów Lubelski 7–0 Huragan
Huragan 1–1 Janowianka Janów Lubelski

Co dalej?

Coraz częściej wśród kibiców słychać głosy o zbliżającym się nieuchronnym spadku. Statystyki tylko potwierdzają te obawy — ryzyko degradacji jest w obecnej sytuacji niemal pewne. Aby na tym etapie sezonu znajdować się ponad strefą spadkową, Huragan musiałby mieć na swoim koncie co najmniej 17 punktów, tymczasem zgromadził zaledwie jeden. Aby odrobić straty, klub musiałby wygrać co najmniej pięć spotkań i jedno zremisować.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	15	43	55:6
2	Lewart Lubartów	15	39	42:12
3	Tomasovia Tomaszów Lubelski	15	30	37:19
4	Łada 1945 Biłgoraj	15	30	41:37
5	Orlęta Radzyń Podlaski	15	29	35:25
6	Janowianka Janów Lubelski	15	27	35:23
7	Lublinianka Lublin	15	25	33:18
8	Motor II Lublin	15	21	25:24
9	Start Krasnystaw	15	18	22:37
10	Tur Milejów	15	16	27:30
11	Granit Bychawa	15	16	19:32
12	Bug Hanna	15	14	24:30
13	Ruch Ryki	15	14	25:42
14	Orlęta Łuków	15	13	17:31
15	Tanew Majdan Stary	15	7	14:45
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	15	1	9:69

Warto przypomnieć, że już w poprzednim sezonie klub otarł się o degradację, kończąc rozgrywki tuż nad strefą spadkową.

Pierwszy mecz rundy wiosennej Huragan rozegra na własnym stadionie przeciwko Orlętom Radzyń Podlaski. W rundzie jesiennej międzyrzeczanie ulegli rywalom 4:1.

Kamil Pulik

Co tam panie w Orlętach

Zarząd stary, ale odchudzony

Członkowie Orląt Radzyń Podlaski wybrali w piątek władze na nową kadencję. Wynik wyborów nie przyniósł niespodzianek. Prezesem pozostał Krzysztof Grochowski. Priorytety pozostaną więc niezmienione: oprócz wyników sportowych pierwszej drużyny oczkiem w głowie ma być, szkoląca obecnie około 200 osób, klubowa Akademia.



Prezesem dalej Krzysztof Grochowski, w zarządzie Kośmider, Król, Piekutowski, Michniewicz i Maliszewski. Warto przy tym podkreślić, że „od zawsze" wszyscy członkowie władz pracują społecznie, a w wielu przypadkach dokładają do klubowej kasy

Znakiem czasów jest malejąca frekwencja na zebraniu wyborczym. Jeszcze kilkanaście lat temu spotykało się przy tej okazji kilkadziesiąt osób, obecnie kilkanaście. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie. O ponowny wybór nie ubiegali się tym razem Adam Świć, Grzegorz Bożym oraz Artur Fijałkowski. Innych chętnych nie było, więc w nową kadencję władze Orląt ruszą w składzie tylko sześcioosobowym: prezesem pozostanie Krzysztof Grochowski, wiceprezesami będą Przemysław Kośmider i Jarosław Król (który do Zarządu dołączył w trakcie poprzedniej kadencji). Wspierać ich będą dalej Jacek Piekutowski, Michał Maliszewski i Maciej Michniewicz.

- To zespół ludzi pełnych pasji, doświadczenia i determinacji, gotowych wspólnie budować przyszłość naszego klubu - czytamy na profilu facebookowym klubu.

- Wybrany Zarząd deklaruje kontynuację działań na rzecz dalszego rozwoju klubu oraz umacniania jego pozycji sportowej. Ważnym elementem strategii na najbliższe lata będzie wzmacnianie i profesjonalizacja Akademii Orląt, która jest fundamentem przyszłości klubu. Zarząd zapowiada dalsze inwestycje w szkolenie młodzieży, rozwój trenerów oraz tworzenie warunków, które pozwolą wychowankom pewnie wchodzić do piłki seniorskiej. Akademia Orląt pozostaje jednym z kluczowych projektów klubu, miejscem, w którym młodzi zawodnicy otrzymują nie tylko szkolenie sportowe, ale także wsparcie w kształtowaniu charakteru, dyscypliny i pasji do futbolu- czytamy w oficjalnym doświadczeniu.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 70b9dd91f4

Medale radzyńskich taekwondo-ków

Marysia Piekutowska z trzema medalami!

Niemal czterysta zawodniczek i zawodników rywalizowało w Mińsku Mazowieckim w Grand Prix Polski. Jest to ostatnia, ale i jedna z najbardziej prestiżowych imprez sezonu. Najwięcej powodów do satysfakcji z szesnastoosobowej reprezentacji Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do ma Marysia Piekutowska, która wróciła z dwoma brązowymi i jednym złotym medalem.



Fot. facebook PSCT

Nie wiadomo z czego cieszyć się bardziej: czy z indywidualnych medali mistrzostw świata i sukcesów w Grand Prix, czy z możliwości wystawienia w silnie obsadzonych zawodach szesnastu zawodników, czy też z około ćwierć tysiąca ćwiczących adeptów...

Marysia Piekutowska do tej pory wyróżniała się w turniejach mniejszej rangi, ale trzy medale w imprezie o randze Grand Prix to osiągnięcie, które Łukasz Cieżki nie tylko docenia jako trener klubowy, ale pewnie starannie przeanalizuje jako opiekun kadry narodowej kobiet. Ambitna radzynianka pokazała się z najlepszej strony we wszystkich konkurencjach: zdobyła brąz w indywidualnych układach stopni mistrzowskich, takiż krążek w indywidualnych technikach specjalnych i złoto w walkach juniorek do 44 kg.

Ci, którzy bliżej obserwują radzyńskie taekwon-do, z pewnością dostrzegą też zwycięstwo w walkach seniorek do 55 kg Zuzanny Mierkiewicz, która ostatnio miała problem z przełożeniem ciężkiej pracy i nie najgorszej dyspozycji na zdobywane medale i tytuły.

Radek Prokopiuk dorzucił srebro w walkach juniorów do 70 kg. Również ze srebrnym medalem w indywidualnych technikach specjalnych juniorów młodszych wrócił do Radzynia Adrian Brzozowski. Z brązu w walkach juniorek młodszych do 60 kg mogła również cieszyć się Paulina Zurawska. Piotrek Olejniczak zdobył brązowy medal w walkach do 60 kg juniorów. Marysia Wisznicka zdobywa brąz w indywidualnych walkach juniorek do 65 kg. Na zakończenie zawodów juniorzy młodsi zdominowali kategorię walk do 55 kilogramów zdobywając 3 medale Sebastian Prokopiuk złoto, Paweł Burczaniuk srebro a Adrian Brzozowski brąz. Łącznie: trzynaście krążków!

Zbigniew Smółko

Kąkolewnica druga w regionie


Fot. facebook ZO Kąkolewnica

Kąkolewnicę reprezentowali młodzi lekkoatleci: Antoni Biernacki, Hubert Czerwiński, Antoni Gomółka, Lena Jędruchniewicz, Dawid Koczkodaj, Piotr Kot, Damian Matejek, Maria Matysiewicz, Zuzanna Miłosz, Mikołaj Rzążewski, Alicja Tkaczyńska, Antoni Wnuk, Szymon Zalewski, Kalina Zień. Trenerem był Jacek Karwowski

Po zwycięstwie w turnieju lokalnym reprezentacja Zespołu Oświatowego w Kąkolewnicy wystartowała w eliminacjach regionalnych. Do awansu zabrakło jednego punkcika...

Zawody rozegrano w Szkole Podstawowej w Milanowie (pow. parczewski). Stawką rywalizacji był dalszy awans w ogólnopolskim turnieju Lekkoatletyka z Orlika, mającym spopularyzować tę dyscyplinę i wyłuskać największe talenty.

W zawodach wzięły udział trzy drużyny: SP Kąkolewnica, SP Milanów, SP Sosnowica. Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali między sobą w 5 konkurencjach lekkoatletycznych takich jak: przekazywanie pałeczki sztafetowej, sztafeta wokół stadionu, rzut dyskiem – ringo, rzut piłką lekarską na odległość, rzut woreczkiem do celu.

Lekkoatleci z Iv klasy Szkoły Podstawowej w Kąkolewnicy zaprezentowali się dobrze, zabrakło jednak odrobinę szczęścia: zajęli ostatecznie II miejsce z różnicą 1 pkt do zwycięstwa. Na finał wojewódzki pojedzie drużyna z Sosnowicy.

Zbigniew Smółko

Będzie się działo pod siatką

Zima to w Radzyniu tradycyjnie okres wzmożonej aktywności zawodników i kibiców siatkówki. Poznaliśmy szczegóły organizacyjne Ligi MOSiR, Radzyński Klub Sportowy organizuje turniej dla młodzieży.

Do Ligi MOSiR zgłosiło się 21 zespołów. Zostały podzielone na cztery grupy. Z każdej grupy awansują po dwie najlepsze, ekipy z miejsc 3-5 zagrają baraż o cztery następne miejsca w turnieju półfinałowym. Ostatnia w grupie sześciodrużynowej odpada. W półfinałach z dwóch grup znowu wyjdą dwie najlepsze, które zagrają w półfinałach i finale.

Łącznie zajmie to dziewięć niedziel, pierwsza z nich to już ta 7 grudnia.

Za to już w najbliższą sobotę o godzinie 10 RKS zaprosi na II Mikołajkowy Turniej dla dzieci z podstawówek. W Hali ZSP uczennice i uczniowie klas 4-5 rywalizować będą w „dwójkach", starsi w „czwórkach".

Zbigniew Smółko

Dobry występ karateków Raptora

W rozegranym w Łukowie Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin wystartowało 355 zawodników reprezentujących kluby od Białegostoku po Katowice. Wojownicy z Radzyńskiego Klubu Karate Kyokushin Raptor przywieźli trzynaście medali.


Fot. Facebook Raptor

Trzynastka Raptora wcale nie wygląda na pechową...

Złote krążki zawisły na szyjach Anthonyego Michalaka, Huberta Muniowskiego i Antoniego Nurzyńskiego. Ze srebra cieszyli się Joanna Czapska, Franciszek Sawicki, Amelia Zyszczyk i Hanna Sawicka. Brązowe medale przywieźli Lilianna Nurzyńska, Kajetan Nurzyński, Sophi Michalak, Kazimierz Trokonowicz, Magda Masłowska i Aleksandra Jurkowska. Opiekunami drużyny i sędziami na tatami (czyli macie) byli sensei Marek Woroszyło i Robert Rosiński.

Zbigniew Smółko

Grała Szachowa Liga Juniorów


Fot. facebook RTS

Nazwa „królewska gra" zobowiązuje: turnieje rozgrywane są w eleganckich wnętrzach Pałacu Potockich

W piątek w Pałacu Potockich rozegrano trzeci z zaplanowanych dziesięciu turniejów Radzyńskiej Szachowej Ligi Juniorów. Zwycięzcą okazał się Bartłomiej Bącik a w klasyfikacji generalnej prowadzi Jakub Skrzypczak

Szachiści rozegrali siedem pojedynków w tempie po 12 minut dla zawodnika.

W poszczególnych kategoriach wiekowych czołówka wyglądała następująco:

Klasy IV-VII: 1. miejsce Bartłomiej Bącik 5,5 pkt, 2. Wojciech Jazgarski 5,5 pkt, 3. Jakub Skrzypczak 5 pkt, 4. Wiktor Głowniak 5 pkt, 5. Krzysztof Jakubczyk 4,5 pkt. Po trzech turniejach prowadzi Jakub Skrzypczak - 17 pkt przed Bącikiem i Wojciechem Jazgarskim

Klasy I-III: 1. Szymon Piątkowski 4,5 pkt, 2. Wiktor Ochnio 4 pkt, 3. Szymon Rybak 4 pkt, 4 m. Jan Rybak 3 pkt, 5 m. Gabriel Harasimiuk 3 pkt. Po trzech turniejach prowadzi Szymon Piątkowski - 15 pkt.

Kolejny, 4. turniej planowany jest na 19 grudnia.

Zbigniew Smółko

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

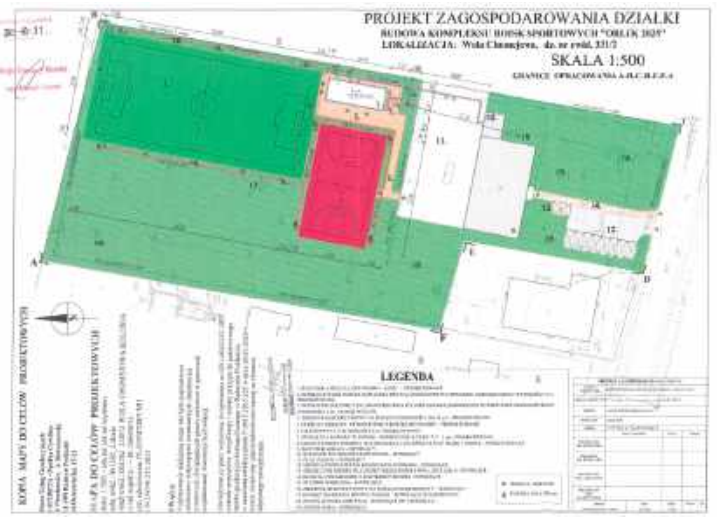
W Woli Chomejowej zostanie wybudowany kompleks boisk sportowych w ramach programu Orlik - Edycja 2025

Gmina Borki znalazła się na „krótkiej" liście ośmiu samorządów województwa lubelskiego, które dostały dofinansowanie na kwotę 1 354 000 zł (z terminem rozliczenia projektu do końca marca 2027 r.) na budowę kompleksu boisk sportowych „ORLIK 2025". Inwestycja będzie współfinansowana ze Środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, której dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki.

Zakres inwestycji obejmuje:
- budowę boiska piłkarskiego z nawierzchnią z trawy syntetycznej o wymiarach 30 x 62 m,
- boiska wielofunkcyjnego (boisko do koszykówki i kort tenisowy) o nawierzchni poliuretanowej o wymiarach 19 x 32 m,
- budowę nowoczesnego zaplecza sanitarno-szatniowego,
- oświetlenie kompleksu,
- ogrodzenie kompleksu i piłkochwytów,
- montaż elementów małej architektury, stojaków rowerowych, ławek, koszy
- utwardzenie terenu wokół projektowanego budynku szatniowo-sanitarnego oraz chodnika prowadzącego do wejścia na teren obiektu.

Przewidywana całkowita kosztorysowa wartość inwestycji wynosi - 2 708 154 zł
Przewidywana wartość dofinansowania (do 70 proc.) - 1 354 000 zł.

Zaletą inwestycji jest też lokalizacja. Kompleks sportowy „Orlik" zostanie wybudowany pomiędzy Szkołą Podstawową a Wiejskim Domem Kultury. Daje to szanse na to, że przyszłe spotkania integracyjne zostaną wzbogacone o mecze piłki nożnej, koszykówki, siatkówki czy tenisa.



Zaletą inwestycji jest też lokalizacja. Kompleks sportowy „Orlik" zostanie wybudowany pomiędzy Szkołą Podstawową a Wiejskim Domem Kultury. Daje to szanse na to, że przyszłe spotkania integracyjne zostaną wzbogacone o mecze piłki nożnej, koszykówki, siatkówki czy tenisa



Marcin Czyżak, wójt gminy Borki

Jest się czego cieszyć, bo dzieci, młodzież i dorośli, wszyscy - bez względu na wiek i umiejętności, będą mogli grać w piłkę nożną i uprawiać różne dyscypliny na nowoczesnej murawie, Wola Chomejowa zyska świetny, nowoczesny obiekt tworzony z myślą o propagowaniu zdrowego stylu życia, gmina Borki „Orlika", wreszcie to kolejny dowód na to, że pracownicy Urzędu Gminy piszą dobre projekty.

Nowy standard życia i bezpieczeństwa

W Woli Osowińskiej została zrealizowana kluczowa inwestycja: przebudowa i remont zdegradowanego odcinka komunikacyjnego, obejmującego ulice Wąską i Nową. Zniszczona droga ustąpiła miejsca nowoczesnej i w pełni funkcjonalnej nawierzchni o łącznej długości 1057 metrów (287 m – ul. Wąska i 770 m – ul. Nowa).

Remont ten to nie tylko wymiana asfaltu, ale przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa oraz znaczące podniesienie jakości życia wszystkich użytkowników. Ulica Wąska przez wiele lat była uznawana za najbardziej zdewastowaną drogę w gminie Borki, a modernizacji przeszkadzał brak kanalizacji.

Gmina starała się o dofinansowanie remontu ulic z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Udało się. Wójt Marcin Czyżak dwukrotnie podpisywał umowę z Krzysztofem Komorskim, wojewodą lubelskim, na przekazanie dotacji.

- Na remont ul. Wąskiej RFRD przyznał 91 tys. zł, wkład budżetu gminy do inwestycji wyniósł 61 tys. zł.
- Natomiast na remont ul. Nowej gmina otrzymała 294 tys. zł z RFRD, przy wkładzie własnym wynoszącym 196 tys. zł.

Ponadto na wkład własny wieś przeznaczyła cały Fundusz Sołecki na 2025 rok.



W odbiorze końcowym robót budowalnych 17 listopada uczestniczyli: Marcin Czyżak, wójt gminy Borki, Marcin Dziurko – podinspektor ds. dróg i utrzymania obiektów komunalnych, Artur Suchodolski, kierownik budowy. Inwestycję wykonało Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno – Drogowych Spółka Akcyjna w Łukowie. Inspektorem nadzoru inwestycyjnego był Radosław Węcław

Bliżej celu



Wartość umowy na remont drogi powiatowej nr 1252L Tchórzew – Górka Kocka na odcinku o długości 1,229 km (od km 0+026 do km 1+255) opiewała na kwotę 874 048,11 zł i została zrealizowana w systemie 50/50 – połowę inwestycji sfinansował powiat radzyński, a drugą część gmina Borki

Z wizytą roboczą zajrzał do gminy Borki starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski wraz z wicestarostą Ireneuszem Mroczkiem oraz Michałem Zającem, dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych. Delegacja wizytowała inwestycję, którą powiat współfinansuje. Chodzi o odcinek w Tchórzewie Kolonii w kierunku Górki Kockiej. Pojawili się też gospodarze: wójt Marcin Czyżak oraz radny z m. Tchórzew - Kolonia, Paweł Karwowski.

21 listopada - Dzień Pracownika Socjalnego

To wyjątkowy moment w roku, kiedy jest okazja uhonorować pracę pracowników Ośrodków Pomocy Społecznej. Tego dnia wójt Marcin Czyżak wraz z zastępcą Danutą Kucio złożyli serdeczne podziękowania za służbę drugiemu człowiekowi Paniom pracującym w GOPS w Borkach, pod kierownictwem Katarzyny Dudzińskiej. Jolanta Sokół otrzymała zaproszenie na galę wojewódzką. Serdecznie gratulujemy.



Fot. UM

21 listopada w Sali Błękitnej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie podczas Wojewódzkich Obchodów Dnia Pracownika Socjalnego został wręczony dyplom dla st. specjalisty, Jolanty Sokół, pracownika GOPS w Borkach, z 25-letnim stażem. Medale, dyplomy i wyróżnienia wręczali: Krzysztof Komorski - Wojewoda Lubelski oraz wicewojewoda Andrzej Maj

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

Zrób zdjęcie do dowodu w Urzędzie Gminy!

Nowość w Urzędzie Gminy w Kąkolewnicy. W budynku przy ul. Lubelskiej 5 pojawiła się fotokabina, która z pewnością ułatwi życie każdemu, kto potrzebuje zdjęcia do dokumentu. Urządzenie znajduje się tuż obok pokoju nr 18, naprzeciwko sali konferencyjnej. Koszt wykonania czterech zdjęć wynosi 30 zł. Osiem zdjęć kosztuje 40 zł. Płatność zrealizować można zarówno gotówką, jak i kartą płatniczą.

Fotokabina jest prosta w obsłudze. Pozwala na szybkie i wygodne wykonanie fotografii do dowodu osobistego, paszportu, prawa jazdy, legitymacji, dyplomu czy do wizy. To nowoczesne rozwiązanie stanowi ogromne ułatwienie dla naszych mieszkańców.

Korzyści dla urzędu i mieszkańców:

1. Każde wykonane zdjęcie spełnia wymogi ustawowe i ma gwarancję akceptacji.
2. Fotokabina jest nowoczesnym i wygodnym rozwiązaniem, ułatwiającym złożenie wniosku o wydanie dowodu osobistego.
3. Mieszkaniec, który składa wniosek, zyskuje możliwość, aby niezbędne zdjęcie wykonać na miejscu w urzędzie, co jest szczególnie ważne, gdy zapomni, że jest ono potrzebne albo posiada niepoprawną lub nieaktualną fotografię.
4. Fotokabina jest w praktyce bezawaryjna. O sprawność urządzeń dba całodobowo zespół techniczny oraz pracownicy infolinii. Fotokabina jest monitorowana przez Internet (stan papieru, poprawność działania, kalibracja itp.).
5. Fotokabina ułatwi codzienne załatwianie spraw przez petentów urzędu i dostarczy dodatkową wartość.

Fotokabina miała już swoich pierwszy klientów, serdecznie zapraszamy kolejnych!

Kąkolewnica



Fot.Gmina Kąkolewnica

Fotokabinę można znaleźć tuż przy pokoju nr 18, gdzie m.in. można wyrobić dowód osobisty

Ślubowania w pięciu szkołach gminy

Pierwszoklasiści rozpoczęli szkolną przygodę


Fot.Gmina Kąkolewnica

Pierwszoklasiści wraz z rodzicami w Szkole Podstawowej w Kąkolewnicy


Fot.Gmina Kąkolewnica

W murach szkoły w Żakowoli Poprzecznej pojawiła się czwórka pierwszoklasistów



Fot.Gmina Kąkolewnica

Pierwszoklasiści z Polskowoli tuż po uroczystym ślubowaniu


Fot.Gmina Kąkolewnica

W Turowie ślubowało trzech pierwszoklasistów

Pod koniec października, w pięciu szkołach z terenu gminy Kąkolewnica, odbyły się uroczyste ślubowania i pasowania pierwszoklasistów. W tym roku do grona uczniów dołączyło łącznie 69 dzieci z Brzozowicy Dużej, Turowa, Kąkolewnicy, Żakowoli Poprzecznej oraz Polskowoli.

Uroczystości miały podniosły, a zarazem radosny charakter. W poszczególnych szkołach pierwszoklasiści prezentowali przygotowane programy artystyczne, w których znalazły się wiersze, piosenki oraz występy taneczne.

W Szkole Podstawowej w Kąkolewnicy motywem przewodnim była podróż pociągiem do stacji „Szkoła". Uczniowie klasy 1A i 1B, prowadzeni przez wychowawczynie Dorotę Brygołę i Elżbietę Majczynę, zaprezentowali program związany z rozpoczęciem edukacyjnej przygody. Po części artystycznej złożyli ślubowanie na sztandar szkoły, a następnie zostali pasowani na uczniów. Dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz upominki przygotowane przez wójt gminy Annę Mróz oraz rodziców.

W Żakowoli Poprzecznej pierwszoklasiści zaprezentowali występ przygotowany wspólnie ze starszymi uczniami. Po zaprezentowaniu części artystycznej złożyli ślubowanie, a dyrektor szkoły dokonała symbolicznego aktu pasowania. Rodzice, nauczyciele i społeczność szkolna towarzyszyli dzieciom w tym ważnym momencie.

W Polskowoli uroczystość również rozpoczęła się częścią artystyczną. Pierwszoklasiści recytowali wiersze, śpiewali piosenki i zatańczyli dwa tańce - poloneza oraz poleczkę. Po złożeniu ślubowania na sztandar szkoły zostali oficjalnie przyjęci do grona uczniów, a następnie otrzymali dyplomy i upominki.

W Brzozowicy Dużej w pasowaniu uczestniczyło dziesięcioro uczniów, którzy podobnie jak w innych szkołach rozpoczęli swoją edukacyjną drogę symbolicznym aktem ślubowania. Nie inaczej było w Turowie, gdzie nowi uczniowie, mogli zaprezentować dotychczas nabyte umiejętności w nowej hali sportowej.

Uroczystości w całej gminie podkreśliły wagę rozpoczęcia nowego etapu w życiu najmłodszych. Była to okazja do wspólnego świętowania, zaprezentowania umiejętności artystycznych i włączenia pierwszoklasistów w społeczność szkolną. Wszystkim uczniom życzymy, aby kolejne lata nauki przyniosły im wiele satysfakcji, rozwoju i radości. Dyrektorom, nauczycielom oraz rodzicom dziękujemy za przygotowanie uroczystości i wsparcie dzieci w tym ważnym dniu.

Kąkolewnica

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

Wojtek przejmuje szkolne stery



Z nowym przewodniczącym SU i jego współpracownikami swoim doświadczeniem podzieliła się poprzednia przedstawicielka SU – Aleksandra Krasuska



Nowym przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego I LO został Wojciech Mazurek z klasy 3a. W rozmowie z Olą Krasuską mówi o swoich planach na ten rok. Zapraszamy do lektury!

Aleksandra Krasuska: Dlaczego zdecydowałeś się kandydować na przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego?

Wojtek Mazurek: W wakacje brałem udział w spotkaniu z burmistrzem, podczas którego rozmawialiśmy o planach rozbudowy Skate Parku. Poczułem wtedy, że chcę bardziej zaangażować się w życie lokalnej społeczności. Stwierdziłem, że szkoła to najlepsze miejsce, by zacząć działać – i tak właśnie zostałem wybrany na przewodniczącego.

A.K.: Jak wyglądała Twoja kampania?

W.M.: Przede wszystkim dużo rozmawiałem z uczniami. Chciałem poznać ich potrzeby i przekonać, że mogę je reprezentować. Ważnym elementem kampanii było też przygotowanie realnych obietnic – takich, które są możliwe do spełnienia i odpowiadają na konkretne oczekiwania różnych grup uczniów.

A.K.: Jak czułeś się po ogłoszeniu wyników?

W.M.: Byłem bardzo zadowolony, bo osiągnąłem swój cel. Nie ukrywam, że trochę się tego spodziewałem – kampania przebiegała naprawdę dobrze, a poparcie, które dostawałem, dodawało mi pewności.

A.K.: Jakie masz plany na ten rok?

W.M.: Chcę, aby w każdym miesiącu odbyło się jedno większe wydarzenie, na przykład „Szkolny bieg charytatywny”, który obiecałem w kampanii. Poza tym zamierzam realizować pomysły uczniów – oczywiście w miarę możliwości.

A.K.: Czy planujesz kontynuować działania poprzedniego samorządu?

> „Szkoła to najlepsze miejsce, by zacząć działać.”

W.M.: Tak, wiele inicjatyw zostało bardzo dobrze odebranych i zasługuje na kontynuację. Te, które nie cieszyły się aż takim zainteresowaniem, chciałbym ulepszyć i zrealizować w bardziej atrakcyjnej formie.

A.K.: Co chciałbyś zmienić w szkole?

W.M.: Nie mam jednego konkretnego „większego” celu, ale bardzo zależy mi na poprawie komunikacji między uczniami a samorządem. Chcę, żeby każdy czuł, że jego pomysł może zostać wysłuchany i wcielony w życie.

A.K.: Spodziewasz się trudności?

W.M.: Myślę, że nie obejdzie się bez wyzwań, ale jestem spokojny. Razem z całą ekipą SU będziemy reagować na problemy na bieżąco i szukać najlepszych rozwiązań.

A.K.: Masz doświadczenie w pracy społecznej?

W.M.: W samorządzie szkolnym działam pierwszy raz. W podstawówce byłem skarbnikiem klasy, ale to zupełnie co innego niż funkcja przewodniczącego – różni się i zakresem obowiązków, i ilością czasu, który trzeba poświęcić.

Wojtek wygrał wybory na przewodniczącego z ogromną przewagą, zdobywając zaufanie uczniów. Teraz cała społeczność I LO z ciekawością czeka, jakie nowe pomysły i inicjatywy przyniesie jego kadencja. Powodzenia, Wojtku!

SAMORZĄD UCZNIOWSKI W ROKU 2025/26

Wojciech Mazurek 3A - przewodniczący SU
Antoni Adamowicz 3B - zastępca przewodniczącego SU
Natalia Stelmach 3A - sekcja charytatywna
Aleksandra Chinek 3A - sekcja rozrywkowa
Amelia Sobieszek 3A - sekcja medialna, media społecznościowe SU
Maria Matczak 3A - sekcja sportowa
Karol Filip 4D - skarbnik
Ksawery Gmur 3B - pomoc techniczna

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4

STRONA OSOBNA

KONSERWA DLA KAŻDEGO

NR 4 (35) OLYAN KOLLÉGÁK CSOPORTJA, AKIK SZERETNÉK MEGŐRIZNI A RÉGI ELRENDEZÉSEKET LISTOPAD 2025

Zdarzyło się 200 lat temu... 24 listopada Roku Pańskiego 1825

Wielki Książę w Warszawie

Wczoraj wieczorem do stolicy przybył z Petersburga Wielki Książę Michał, brat Najjaśniejszego Pana. Powitanie odbyło się z należytymi honorami.

Zgon młodej obywatelki

W Kościele OO. Kapucynów odprawiono nabożeństwo za duszę śp. Ewy z Niewińskich Witkowskiej. Odeszła w 32 roku życia, pozostawiając męża i pasierbów, którym była jak matka.

Stróż zaprószył ogień

Pijany stróż zaprószył ogień w piwnicy przy ul. Piekarskiej. Na szczęście pożar ugaszono w porę, bez ofiar.

Król Wężów znowu głodny

Właściciel egzotycznego gada informuje, iż 22 listopada wąż, ku zdumieniu publiczności, połknął żywą kaczkę. Widowisko było przesunięte z dnia 20, gdyż zwierzę po linieniu długo pościło.

Triumf Krogulskiego

We Wrocławiu młody polski artysta Józef Krogulski dał koncert, który zakończył się owacjami i wieńcem od słuchaczy. Młodzież akademicka uniosła go w triumfie, a gospodarz oberży ofiarował mu darmowe lokum.

Kalendarze na rok 1826

W księgarni Pukszt przy ul. Stojańskiej 21 nabyć można kalendarze ścienne, kieszonkowe i gospodarskie, także w języku niemieckim.

Święta Cecylia uczczona

W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia obrazu św. Cecylii, patronki muzyki. Obraz przeniesiono w uroczystej procesji z kościoła OO. Franciszkanów do kościoła Panny Marii. Mszy przewodniczył biskup Manugiewicz, a śpiew i muzyka brzmiały w świątyni przez dwa dni.

Zwycięstwo Greków

Grecy odnieśli zwycięstwo pod Trypolisem. Pokonali siły Ibrahima Paszy – 600 poległych Arabów, 1000 wziętych do niewoli. Miasto oblężone, duch walki trwa.

Słoń zabił strażnika

W londyńskiej menażerii rozjuszony słoń zabił człowieka, wieść rozniosła się szeroko.

Z Paryża – wichura i dyplomacja

Silne wichry uszkodziły paryskie dachy. Angielski minister Huskisson opuścił miasto – nie będzie nowego traktatu handlowego.

Królewicz dowodzi wojskiem

Karol Bawarski obejmie dowództwo armii, a rekrutacja wzorowana będzie na pruskim porządku.

Ogłoszenia i ciekawostki

– Zgubiono zamek karabinu systemu Catalana – znalazcę prosi się o zwrot do Szkoły Aplikacyjnej.
– Potrzebny: guwerner, bielarz płótna, szynkarz rzemieślnik do pracy w Obwodzie Augustowskim.
– Licytacje sprzętów kuchennych, koni oraz... 30 topoli.
– Skradziono tom I przekładu Owidiusza – znalazca otrzyma nagrodę.



W Teatrze Narodowym

Dziś grana będzie opera Sroka złodziejka – miejsca ograniczone!

Dariusz Magier

Ciecióra za, Broniewski przeciw

Mamy grudzień 1948 roku. Na horyzoncie „zjednoczenie partii robotniczych", czyli akt miłosny, z które ma się zrodzić PZPR. Oto inżynier Franciszek Ciecióra, człowiek z dyplomem, stanowiskiem i, jak mu się zdawało, wielką misją dziejową.

Chciał ją wcielić w czyn, więc napisał partii marksistowskiej list, że skoro PPR z PPS właśnie się zjednoczyły, to i symbolicznie trzeba zmienić Polskę. A konkretnie hymn. Bo – cytuję – „Mazurek Dąbrowskiego już nie odpowiada warunkom życia Polaków". Teraz naród potrzebuje nowej pieśni: o sprawiedliwości, pracy i współpracy socjalistycznej. Żadnego „z ziemi włoskiej do Polski", ewentualnie z planu trzyletniego do sześcioletniego!

Ale, jak to mówią, nadgorliwość gorsza od faszyzmu. Choć komuniści od 1944 r. naprawdę robili wszystko, by odciąć się od polskich tradycji, to jednak wiedzieli jedno: nie wolno im przesadzić. A przynajmniej nie za wcześnie. Hymn i orzełek były potrzebne, żeby prosty lud nie zorientował się, że ojczyzna, w której żyje, to już nie Polska, tylko Pryl, jak to mawiał Stefan Kisielewski.

Dlatego pismo szybko wylądowało w teczce z adnotacją „ad acta", a Ciecióra ze swoim pomysłem pozostał sam niczym Himilsbach z językiem angielskim.

Co innego rok 1952, kiedy już cały naród karnie uczył się miłości do Związku Radzieckiego. Bierut pomyślał, że dobrze, gdyby robił to w rytm owego hymnu. Miejska legenda głosi, że podczas jakiegoś rautu zwrócił się z tym zadaniem do pijanego Władysława Broniewskiego, poety, który potrafił pisać piękne socjalistyczne strofy kosztem systematycznego upijania się na smutno. „Towarzyszu, napiszcie nam nowy hymn" – powiedział Bierut. I wtedy podobno Broniewskiemu zadrżała ręka. Nie dlatego, że rwał się do pióra, ale żeby przyłożyć Bierutowi.

Faktem jest jednak, że przy okazji kongresu zjednoczeniowego ogłoszono konkurs na pieśń towarzyszącą wydarzeniu, licząc po cichu, że wpłynie nań utwór na miarę nowego „Mazurka Dąbrowskiego". Laureatki: „Pieśń Zjednoczonych Partii" z muzyką Andrzeja Panufnika i słowami Leopolda Lewina oraz „Pieśń Jedności" Alfreda Gradsteina i Stanisława Wygodzkiego nie spełniły, zdaje się, tych oczekiwań.

Dariusz Magier

WESPRZYJ WYDANIE „ZAPOMNIANEGO RADZYNIA"!

Jakub Hapka oraz Piotr Szkurłatowicz pracują nad publikacją pt. „Zapomniany Radzyń". Znajdą się w niej m.in. opowieści z dawnego Radzynia autorstwa Arkadiusza Kulpy; wspomnienia Jana „Bodka" Borysiewicza, Mieczysława Fijewskiego praz Ireny Hapkowej.

Publikacja zostanie wzbogacona unikalnymi zdjęciami z domowych i prywatnych archiwów. Autorzy podkreślają, że będzie to cenne źródło wiedzy dla mieszkańców powiatu radzyńskiego. Prosimy o pomoc w sfinansowaniu jej wydania.

Wydawcą będzie Towarzystwo Nauki i Kultury LIBRA. Chętnych prosimy o wpłaty na konto: 63 8046 0002 2001 0104 8032 0001



NARODOWA ANARCHOSYNDYKALISTKA

Ja już dawno mówiłem o dywersji na kolei. Najpierw jak polikwidowali przedziały dla palących a potem Wars w pośpiesznym do Terespola. Nie wiedziałem tylko, że stoją za tym Ukraińcy na żołdzie Putina. No, bo komu by mogły przeszkadzać przedziały dla palących? Chyba jakimś husytom albo właśnie turańcom. A oni zawsze są na czyimś żołdzie - Turków, Francuzów, Niemców...

LIBRA TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
INSTYTUT BRONISŁAWA SZLUBOWSKIEGO
KOZIRYNEK NOWY
KONSERWA RADZYŃSKA

RAD

eprasa.pl 70b9dd91f4